

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.

Na prowincji i w Ges.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Dziś: s. Symeona Biskupa M.
Jutro: s. Konrada Wyznawcy.
Poniedziałek: ss. Eucharjusa i Leona W.
Wtorek: s. Maksymjana Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 12.
Zachód „ 5 „ 17.

Długość dnia godzin 10 minut 7.
Przybyło „ 2 „ 29.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — **Nekrologia:** za jeden wiersz 15 kop. — **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe ogłoszenia:** za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologii”, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Sroda: Popielec. Katedry s. Piotra w Ant.
Czwartek: s. Piotra Damiana i Romany P.
Piątek: s. Macieja Apostoła.
Sobota: s. Sygryda Biskupa.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Po niedzieli Miesopustnej następuje jutro niedziela (quingagesima), Zapustna zwana; ta nazwa później dopiero weszła w użycie, gdy trzema blisko tygodniami post opóźniono; jest ona obecnie ostatnią przed wielkim postem.

Caty karnawał a głównie trzy dni zapustne poświęcamy zwykle zabawom i uciechom światowym, a niekiedy zbyt; kościół przeto św. nagradzając czynione tym sposobem ubliżenia Najwyższemu Panu, zaleca w ciągu tychże trzech dni odprawiać 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniami.

Celem nabożeństwa jest:

1) przeblaganie gniewu Bożego za niebaczných;
2) wstrzymanie wiernych od zbytków i zabaw światowych, do których często namowa, zwyczaj i zły przykład prowadzić zwykły;

3) na uczczenie 40-tu godzin męki Jezusa Chrystusa, poczynając się od wyroku Pilata.

Kłęczącym przez jedną godzinę, z modlitwą według intencji ojca św., Grzegorz XIII dozwala zupełnego odpustu.

Powyższe 40-godzinne nabożeństwo odbywać się będzie:

w kościele św. Krzyża;

w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej;

w kościele św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem Mieście i

w kościele parafialnym na Woli;

— W kościele św. Kazimierza wystawione też będą w czasie rzeczonoego nabożeństwa relikwie świętych, mianowicie: w niedzielę św. Klemensa, w poniedziałek św. Aleksandra męczennika, we wtorek zaś św. Felicyssymy.

Jutro też przypada w kościele św. Ducha uroczystość św. Walentego, odłożona z dnia 14 b. m. na niedzielę.

Jutro w kościele św. Krzyża w czasie sumy artyści i amatorzy pod dyrekcją p. Hordiewicza wykonają mszę Schnabla (D dur), w której partje solowe śpiewać będą pp. Jarzebowski i Rutkowski; oraz p. Mich. Biernacki; na Offertorium „Modlitwę do Matki Boskiej” odśpiewa p. Niedźwiecki, artysta opery.

Na organach towarzyszy p. M. Szletyński.

— W Ewangelji świętej zapisanej na niedzielę jutrzejszą, u Łukasza św. w rozdziale 18-tym „Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu”.

Przegląd polityczny.

Bardzo nam to przyjemnie, że stojący obecnie przed krótkami sądowymi w Poznaniu agitatorowie socjalistyczni, pp. Mendelsohn i Truszkowski, wyparli się narodowości polskiej, twierdząc, że sprawa ich nie ma nic wspólnego z interesami, których pieczę społeczeństwu naszemu przekazała tradycja i historia. Panowie ci umieli tak energicznie potargać wszelkie ogniwa ze społecznością, z której łona niestety wyszli, iż, jak sami wyznają, wpłynęli na robotników poznańskich, ażeby ci nie głosowali na kandydatów polskich do parlamentu i sejmu niemieckiego. Jestto dla nas prawdziwą zdobyczą, że owi tak zwani przez gazety berlińskie „polscy socjaliści” wyzuli się tak pochopnie i szczerze z wszystkich znamion wspólności z nami. Szczere to ich zapewne i bezinteresowne wyznanie będzie dla nas jednym dowodem więcej, że socjalizm tak rdzennie różnym jest od naturalnych objawów naszego życia, iż ktokolwiek odda się jego sprawie, tem samem już stawia się na gruncie dla nas obcym i sam wyznaje, że z nami nie ma nic wspólnego. Bo też my — nie rozumiemy się na programach reformy, które do poprawy dążą po drodze przewrotów społecznych i mordów politycznych. A zatem jeszcze raz wdzięczność panom Mendelsohnowi i Truszkowskiemu, że wydali nam to świadectwo kolowacznym umysłowej, z którą oni solidaryzować się nie chcą...

W austriackiej radzie państwa toczą się od poniedziałku rozprawy budżetowe. Lewica centralistyczna postanowiła odmówić gabinetowi hr. Taafego budżetu i do debaty wysłała nie najpoważniejszych mówców, ale najnamiętniejszych krzykaczy. To też rozprawy budżetowe przybrały od razu charakter facyjny: nie spotkaliśmy się z szerokiemi spojrzeniami mężów stanu, ale z „żakowską” ekwilibrystyką takich awanturników trybuny parlamen-

tarnej, jak p. Jaques i consortes. Zarzuty tej kategorii, jak np. że ludność austriacka, nie mogąc pogodzić się z porządkiem rzeczy, a raczej z „chaosem”, jaki sprowadziły na monarchję rządy „federalistyczno-słowiańskie” hr. Taafego i p. Dunajewskiego, emigruje gromadnie do Ameryki, że sadownictwo austriackie toczy robak korupcji (1), że Austrię czeka likwidacja podobna do likwidacji paryskiej pana Bontoux — zarzuty, powiadamy takiej kategorii nie należą do argumentów politycznych, i nie mogły być przez gabinet brane za coś więcej, jak za utopie rozgorączkowanych zawiści, stronnicy fantastów, pragnące echo znaleźć nie w parlamencie lecz na ulicy. Słusznie więc odpowiedział im hr. Taafe: jeżeli mówicie to wszystko, jako Niemcy, można wam wybaczyć, ale jeżeli jako Austriacy, to was nie rozumiem i ze stanowiska patrioty austriackiego potępiam!

Mowa hr. Taafego była zwięzła, ściśle polemiczna, ale nieublagana w tonie patriotycznego oburzenia na płochę, z jaką miotano insynuacje mogące podkopać kredyt moralny monarchji, gdyby znajdował się jeszcze kto po za granicami monarchji austriackiej, któryby nie wiedział, że tym Kassandrom wiedeńskiego parlamentu nie chodzi o nic więcej, jak o obalenie hr. Taafego za to, że wywiesił na swoim sztandarze politycznym zasadę równych praw dla wszystkich narodowości, którą w środowiej mowie swojej streścił w tych krótkich a tak treściwych wyrazach: „Austria nie może być ani słowiańska, ani też niemiecka, ona musi pozostać przede wszystkim Austrią, tj. zjednoczeniem różnych narodowości używających pod berłem jednej dynastji wszelkich swobód ograniczonych tylko względem na wspólne dobro i wspólny interes państwa”.

We wtorek posłowie francuscy hr. Duchâtel we Wiedniu a bar. Courcel w Berlinie złożyli jednoznaczne oświadczenia w imieniu rządu francuskiego wzywające Austrię i Niemcy do wspólnego porozumienia się z mocarstwami zachodnimi w sprawie egipskiej. Toż samo wezwanie przedstawili reprezentanci francuscy w Petersburgu i Rzymie a poparł je d. 15 b. m. w angielskiej izbie gmin sir Charles Dilke, wyrażając w odpowiedzi na uwagi

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I

(Dalszy ciąg. — Patrz № 39.)

Na raz ciszej przerwało jęknięcie dzwonu, które, drżące, płynęło czas jakiś i rozplynać się już miało, gdy nastąpiło po niem drugie. Po drugim niebawem odezwało się trzecie, ale nie pojedynczo. Przyłączyło się do onego dzwonienie zbiorowe, z którego wnet wywiązało się bicie w dzwony, wzmagające się stopniowo i zmieniające się w huk ciągły, sprawiający w powietrzu drganie.

— Tak biją w dzwony w święto jeno uroczyste... zauważył starosta.

— Albo na ceremonję jakąś... — dodał imé Lewicki.

— Dziś święta żadnego niema...

— Jaką przeto odbywa się ceremonia...

— Ludzie, jedni gadali o koronacji, drudzy o...

— Nie kończył.

— Ph... — odparł imé Lewicki tonem lekceważenia — baśnie...

Bicie dzwonów nie ustawało; gdy podróżni do bramy miejskiej dojeżdżali, przyłączyło się do onego nagle bicie z dział. Zabrzmiął wystrzał harma-

tni jeden, po nim niebawem drugi, dalej trzeci, czwarty.

— Wygląda na to — odezwał się imé Lewicki półzartem — jakby bito w dzwony i z dział na przyjęcie nasze...

— Hm... — mruknął starosta pod nosem, przypatrując się z zajęciem strukturze murów bramy miejskiej, w którą wjeżdżał właśnie.

Brama stała otworem. Z boku nieco stał strażnik z halabardą w ręku. Imé Lewicki przed strażnikiem konia wstrzymał i zapytał:

— Co to znaczy?... —

— Co?... — odparł zapytany, tonem złego w stopniu wysokim humoru.

— To w dzwony bicie i to z dział palenie?... —

— To znaczy... ogłuszenie... Jeżeli człek nie o głuchnie teraz, to nie ogłuchnie już nigdy chyba...

— Któż to wymyślił?... — indagował imé Lewicki dalej, chcąc się dowiedzieć czegoś.

— Kto?... hm... Czy to u nas niema komu, zmuszać słuchać ludzi, co patrzećby woleli?... Mało to takich, tam!... — na zamek ręką wskazał. — Słuchać mi każą tego bim bam bum, a sami i słuchają i patrzają...

— Na co?... —

— Pojedź waszmość na rynek... zobaczysz...

Począł mrucząc pod nosem i klnąc, chodząc przed bramą.

Widoczne było, iż ze strażnika wiadomość żadna wydobyć się nie da. Podróżni więc nasi ruszyli naprzód i, przejechawszy ulicę jedną pustą prawie, w następnej dostali się odrazu w ciżbę, przez którą z wielką jeno trudnością przebijając się mogli. Ogromną we względzie tym pomoc niesli im konie. Wbiwały się one w tłumy, niby kliny i to ro-

wały przejście śród pieszego po większej części ludu, zajmującego ulicę i chodniki. Lud tłoczył się także naprzód, usiłując wyostać się z ulicy na inną ulicę, czy też na plac; imé Lewicki wiedział o tem, znając miasto, imé Krassowski nie wiedział. Dowiedział się jednak niebawem i ten ostatni, dotarłszy nareszcie do punktu, na którym znalazł tamę nieprzepartą. Tamę ową stanowił szereg wojska pieszego, formujący koło duże, otaczające przestrzeń pustą. Starosta domyślił się odrazu, że to rynek krakowski. Przestrzeń ta pustą była, co się ludzi tyczyło, inaczej bowiem za pustą uważać jej nie było można. Zajmowały ją budowle wspaniałe, nacechowane charakterem tymczasowości. W głębi wznosił się namiot jedwabny, rozpięty nakształt baldachimu olbrzymiego, biały na zewnątrz, różowy wewnątrz, opierający się na słupach toczonych i rzeźbionych. Nad namiotem, w punkcie środkowym, wysterczał wysoko do góry grot dzidy, wychodzący z dużych jedna nad drugą ułożonych gałek. Grot był złożony i gałki były złożone. Niżej nieco, na wierzchu złożonych na krzyż harmat, formujących wraz z mieczami, toporami, oszczepami, rusznicami, lukami i kulami przyczółek namiotu, przedstawiała się pochyłona naprzód nieco tarcza, na której tle czerwonym widzieć się dawał orzeł biały, herb państwa. Orzeł był ukoronowany; wspaniałych trzymał berło i jabłko. Od przyczółka tego, w draperję po bokach i u spodu przyozdobionego, krawędzi namiotu rozchylały się w prawo i w lewo, popodwiazywane grubemi z jedwabiu kręconemi sznurami, których duże kutasy lączyły się ze szlakami, zakończonemi długą, złotą fronzlą, obiegającą namiot dookoła i wydającą blask migotliwy. Pod namiotem widzieć się dawało rusztowanie, przy-

Wolffa i Bartschta przekonanie rządu angielskiego, iż tylko na drodze wspólnego porozumienia się mocarstw traktatowych sprawa egipska może być rozwiązana.

To złożenie publicznego holdu zasadzie „koncertu europejskiego” jest ostatecznym wycofaniem się Anglii i Francji z niebezpiecznej sytuacji, jaką wytworzyła nota angielsko-francuska, przesłana do Kairu z pominięciem sultana. W początkach stycznia, dzięki krewkości p. Gambetty, — rzeczy tak stały, iż obydwa mocarstwa zachodnie przestały już liczyć się z prawem zwierzchnictwa Turcji i potrzeba było protestu W. Porty i deklaracji zbiorowej mocarstw z d. 2 b. m., ażeby Anglia i Francja przypomniały sobie znaczenie owego „koncertu europejskiego” i nawróciły znowu na drogę — na której będą musiały *volens volens* spotkać się z zagwarantowaniem zwierzchnictwem wyrzuconej przedwcześnie z rąb Turecji.

P. Gambetta nie pojechał do Florencji i Rzymu, ale z Genui przez Turcję powraca do Francji. Od kilku dni prasa jego w Paryżu zaprzestala swej kampanji za rozwiązaniem izby w imię apelacji do narodu, a uczyniła to na mocy świeżo nadesłanych sobie instrukcji od podróżującego dyktatora. Pan Gambetta, przekonawszy się, że izba i kraj stanęły po stronie Freycineta, że reformy jego torują sobie drogę do powszechnego uznania, że ogólna objawia się dążność do organicznej pracy, zmienił front i udaje, iż będzie popierał szczerze reformy Freycineta, jakkolwiek nie ma wiary, aby tenże zdołał je przeprowadzić. Wczoraj minister sprawiedliwości Humbert miał wnieść do izby pierwszy projekt, odnoszący się do reformy sądownictwa, a zmniejszający liczbę i skład zbytecznych sądów apelacyjnych. Jen. Morges, nowy komendant wojskowy w Tunisie, odpłynął tamże, zaopatrzony w instrukcje prezydenta Rzeczypospolitej i ministra wojny. Obecnie zapanował tam spokój zupełny.

Artykuły 33 i 34 nowej konstytucji egipskiej, którą krajowi nadała izba notablów, odnoszące się do znanej kwestji spornej budżetu, brzmią jak następuje: „Izba notablów bada i uchwała budżet. Ustawa budżetowa nabiera mocy prawnej dopiero z chwilą, gdy otrzymała sankcję izby”. „Haracz (dla sultana), dług państwa, jakoteż zobowiązania, wypływające z ustawy likwidacyjnej i wszelkich międzynarodowych konwencji nie mogą być przedmiotem dyskusji”. Na razie więc mogą być Francja i Anglia spokojne o swe interesy finansowe; konstytucja orzeka ich nietykalność. Z walką przeciw niej zaczęłyby więc należało przynajmniej do pierwszego zamachu na zagwarantowane tutaj wyrażenie prawa. Odkąd brzmienie obu artykułów konstytucji doszło do wiadomości mocarstw europejskich, daje się też uczuć pewne uspokojenie na całej linii sprawy egipskiej. Swoją drogą losy tej konstytucji spoczywają dziś w rękach wszechwładnego Arabi-beja, a szpada żołnierza można tak fa-

two rozedrzeć marnyszmat papieru... Tego też zapewne obawia się p. Gladstone i dlatego wspólnie z Freycinetem zapraszają mocarstwa do „akademickich studjów” nad konstytucją ziemi Faraonów.

BOŚNJA, HERCEGOWINA I DALMACJA.

Najbliższa Dalmacji Hercegowina nazywała się dawniej wprost Górną Dalmacją.

Główna jej rzeka Neretwa (Narenta), przerzynająca ją krętym biegiem, łączy ją najnaturalniej z południową Dalmacją. Nad Neretwą leży stolica kraju Mostar, tak nazwana od staro-rzymskiego mostu, hercegowinie, szczególnie z południowych, najpodobniejszy do czarnogóra, żyjąc w podobnych warunkach. Tu to żyje jeszcze w całej pełni podobne do korsykańskiej wendetty prawo zwyczajowe, nakazujące wszystkim członkom rodziny mścić się solidarnie na krzywdzicielu i jego krewnych, podług starobiblijnego przepisu: „oko za oko! ząb za ząb...”

Tu słowiańskie poczucie indywidualizmu do dzisiaj stoi na przeszkodzie silniejszej organizacji społecznej, wobec której jednostka musiałaby zrzec się cokolwiek ulubionej swobody, której niekiedy nie umie odróżnić od swawoli. Czyż dziwo, że przy takim usposobieniu lud ten nie zdobył się na większą samodzielną organizację społeczną i państwową? Podobny w tej mierze do albańczyków wchodził tylko w grę polityczną ościennych potęg jako czynnik fragmentaryczny, niesamodzielny. Raz jeden znalazł się w większym organizmie politycznym, stworzonym przez obce, tureckie plemię, pod obcą, przewodnią ideą islamu. Dzisiaj, przez okupację austriacką, w nową wchodzi kombinację. Atoli nawet islam, tak energiczny w przetwarzaniu i niwelowaniu stosunków społecznych, nie zdołał przeobrazić stosunków Hercegowiny. Wiadomo, że za czasów panowania tureckiego kraina ta była gniazdem wiecznych niepokojów; wiadomo też, że obecne ruchy powstańcze tutaj największe mają rozpowszechnienie.

Większa przynależność Hercegowiny do Dalmacji dała zapewne powód do pogłoski o mającym nastąpić przeprowadzeniu dualistycznego podziału w okupowanych prowincjach w tym duchu, że Hercegowina miałaby przypaść Cislitawji, a Bośnia koronie węgierskiej, z którą w średnich wiekach była dłuższy czas połączona i ku której mieszkańcy jej przez Sawę grawitowali.

W Bośni szczególnie wpada w oko troistość wpływów postronnych na rozwój ludu. Bernardyni, zwani tutaj, podobnie jak i w innych krajach, franciszkanami, stanowią od dawnych czasów ogniska propagandy katolickiej, oglądającej się na za-

chód i szukającej chętnie oparcia o potężną dynastyczną politykę królów węgierskich. Można też z góry było przewidywać, że najmniej liczna katolicka część ludności z największym zadowoleniem przyjmie okupację kraju przez wojska cesarskie, gdyż imię cesarskie otoczone tutaj dotychczas tradycyjną powagą jeszcze dawnego, tak zwanego świętego rzymskiego cesarstwa, a sztandar czarno-żółty znany był Bośni z XVIII wieku, kiedy po zwycięstwie Jana Sobieskiego pod Wiedniem i po zwycięskich wyprawach Eugenjusza Sabaudzkiego część Bośni i Serbji przez kilkanaście lat pod panowaniem cesarskiem pozostawały.

Ze muzułmanie bośniaccy mimo islamu nie są turekami, że język ich w zupełności, a obyczaj domowy mimo Koranu w znacznej części pozostał słowiańskim, że islam zastrzył tylko dawniejszy ich kontrast społeczny do ludu i że wszelkie ich zabiegi mają przedewszystkiem na oku utrzymanie stanowych interesów, tośmy wykazali poprzednio. Opór przeciwko okupacji głównie z ich łona pochodził. Objaw ten jednakże najmniej miał lokalnego charakteru; był on wynikiem tej zwykłej fanatycznej nienawiści plemięcia gjaurów, z pogardą i lekceważeniem połączoną, którą Koran zwykł napędzać ciemne umysły swych wyznawców.

W walce przeciwko wojskom okupacyjnym odgrywali niemałą rolę hadźowie, to znaczy muzułmanie, którzy odbyli pielgrzymkę do Mekki, modlili się w Kaabie, dotykali się świętego czarnego kamienia, myli wodą świętej krynicy Zem-Zem, odwieźdali grób proroka w Medynie i z podróży tej przynieśli egzaltowane poczucie wyższości islamu.

W każdym mieście muzułmańskim ludzie tego rodzaju odgrywają niepospolitą rolę, a tak zwani święci turecy bywają i w politycznych rzeczach wyroczniami tłumów i to wyroczniami, nie pozostawiającymi co do stanowczości swych wrogich gjaurów zapatrywać żadnej wątpliwości. (Wereszczagin w jednym ze swych turkistańskich obrazów przedstawia w sposób nader charakterystyczny tych „polityków” muzułmańskich.) Gdy jednakże Allah nie dał spodziewanego zwycięstwa, nie pozostało wyznawcom proroka nic, jak zgodzić się z losem, zwłaszcza gdy poznano, że gjaurów nie odbierają begom ich ról i posiadłości, aby je rozdzielać między chrześcijańską raje.

Ztąd poszło, że wskutek charakterystycznego ukształtowania bośniackich stosunków właśnie wśród tej raji, i to przedewszystkiem grecko-orientalnego wyznania, wytworzyła się najlichnniejsza klasa mal-kontentów przeciwko nowym okupacyjnym rządóm. Rządy te, szanując prawa własności ludności muzułmańskiej, zawiódły eiche a może i głośno objawiane życzenia jej społecznych przeciwników, a nadto wprowadziły w kraj nieznany dotychczas aparat cywilizowanej, urzędowej organizacji władz publicznych. Na bałkańskim półwyspie sprawdza się zdanie ks. Bismarka, że do rozwiązania wielkich

kręte kobiercem bogatym. Na rusztowaniu stały dwa aksamitem obite i złotem, a perłową macicą inkrustowane krzesła, do których trzy prowadziły stopnie i które ze stron obydwóch oskrzydlały stoliki, formujące wraz z niemi półkole. O jedno z krzesel oparty ukośnie stał sztandar zwinięty.

Namiot nie stanowił jedynej na rynku budowli. Odpowiadały mu inne również tymczasowe, jedne z desek, drugie płócienne. Były to galerje otwarte, zestawione w stosunku do namiotu naksztalt pawilonów. Jeden z nich, ze strony prawej, zakończony był namiotem, mniejszym i mniej, aniżeli główny parady i osłoniętym tak, że wnętrza onego, pomimo że od podróży naszych bliżej się znajdował, widać nie było. Odznaczał go krzyż czerwony, naszyty na białym tle płótna. Po krzyżu tym poznać było łatwo, że jest on rozpięty dla zakonu.

Szlacheica naszego widowisko to zajęło wielce. Spoglądał szeroko otworzonymi oczami na namioty, na galerje, na ozdoby nigdy w życiu niewidziane, na przepych, o którym z opowiadania jeno wyobrażenie miało i napatrzwszy się do syta, począł uważać zwracać na to, co się dokola niego mówiło. Zachwylił słuchem urywki rozmów i powiedzeń oderwane, z urywków tych atoli i powiedzeń sformował sobie pojęcie ogólne o tem, co widział. Dowiedział się, że wystawa ta tyczy się wielkiego mistrza, w Krakowie obecnego, którego ani koronować, ani ścinać nie będą. Wyrazy „hold”, „przysięga” powtarzały się co chwila, a przytem uwagi różne, poważne i złośliwe, z których wniosek ogólny trudnym był do wyciągnięcia, z wyjątkiem tego chyba jeno, że wielki mistrz składać ma albo hold, albo przysięgę, albowiem i hold i przysięgę.

— W razie takim — rzekł starosta sam do siebie — przyjazd mój do Krakowa jest tak jak daremnym. Jeżeli bowiem wielki mistrz *coram populo*

przed królem się upokarza, nie sposób ażeby się sprzeniewierzyć kościółowi miał...

Godła zakonne na namiocie zdawały się dawać świadectwo przypuszczeniu powyższemu. A tymczasem dzwony wciąż huczały, w przestankach wciąż odzywały się działa.

Starosta z konia widział dokładnie wszystko co się działo na przestrzeni wojskiem otoczonej, po niej jakimś więc czasie ujrzał ruch w ulicy przeciwległej, sztandary, chorągwie; szeregi wojska otworzyły się i pokazało się czoło orszaku, złożonego z ludzi orężnych, którzy na rynek wszedłszy uszykowali się przed namiotem głównym. Następnie odbywał się poczęło plyniecie niby, wynurzała się para po parze, zrazu piechota, potem konno, następnie niesiono lektyki. Wszystko to ustawiało się bądź u wniścia namiotu, bądź pod namiotem, za krzesłami i po obydwóch stronach takowych. Ukazały się na estradzie damy. Starosta zauważył, że te ostatnie zajmowały miejsce za krzesłem znajdującem się na lewo, podczas gdy za tem co stało na prawo stawali mężczyźni. Zauważył także mężów stanu duchownego i po fioletach rozpoznawał biskupów. Za jednym z nich niesiono księgę grubą, na klamry srebrzyste zamkniętą. Domyślił się, że krzesła, to tron oczekujący na królewską parę.

— Król... król... — słysząc się dalo w tłumie szepta nie głośno.

Stary szlacheic wzrok wyteżył i wzrok jego padł na ludzi dwoje, posuwających się konno noga za nogą. Byli to Zygmunt i Bona, on sędziwy, poważny, ona młoda i piękna. Za ukazaniem się ich słysząc się daly okrzyki, które zmieszaly się z hukami dzwonów i działo, nie ustajacym na moment. Na okrzyki odpowiadali oni uśmiechami i głowy skinieniem; wjechali na plac, zatrzymali się przed namiotem, z koni zsiadli, na stopnie weszli i miejsca na tronach zajęli. W chwili kiedy usiadać mieli, zarzucono im na

ramiona płaszcze gronostajowe i podano na poduszkach korony, które oni sami sobie na głowy włożyli.

Zajęcie tronów przez parę królewską nie zakończyło pochodu ceremonialnego. Trwał on jeszcze przez czas jakiś, wyrażając się w ten sposób, że przed tronem przesuwali się jeden po drugim większe i mniejsze wózki, składały pokłon i odchodziły na bok, zatrzymując się, jedne w galerji na prawo, drugie na lewo.

— Województwa i ziemie... — mówiono w tłumie i nazywano: krakowskie, sandomierskie, lubelskie, ruskie, pruskie...

Uwagę szczególną starosty zwrócił na siebie orszak w białych, naznaczonych dużemi, czerwonymi krzyżami płaszczech.

— Krzyżacy... zakon... wielki mistrz... — odzywały się dokola niego głosy.

Drużyna ta przeszła, pokłon złożyła i usunęła się ku galerjom, na prawo, udając się do namiotu białego, krzyżem naznaczonego. Gdy ostatni z rycerzy pod namiot wszedł, płótna zamknęły się i nastąpiła na rynku chwila przerwy w ceremonjach — chwila oczekiwania niby. Król przechylił się na lewo i słów kilka przemówił do siedzącego obok męża poważnego, trzymającego na kolanach dziecko, chłopczyka, wyglądającego nie na więcej jak lat cztery. Niebawem, od strony przeciwnej tej, którą orszak królewski przyszedł, wkroczyło na rynek ludzi sześciu, dwóch duchownych, dwóch rycerzy i dwóch świeckich. Jak skoro ludzie ci pokazali się, w chwili tej huk dzwonów i działo stał naraż i w powietrzu pozostało jeno owo drganie ezech konających, które miano podzwonowego nosi. Echa konaly, przybysz na rynek krokiem powolnym w szerokości całej przechodzili, kierując się wprost ku tronowi, u stóp którego na kolana upadli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zadań społecznych naszego wieku, potrzeba „krwi i żelaza”.

Rozbudzone namiętności pragną takiego rozwiązania problemu i tylko bardzo silna, pewna, stanowcza i świadoma swego celu dłoń może je przekonać, że żelazo już dość krwi utoczyło i że walka między muzułmańskimi, rzymsko-katolickimi i grecko-orientalnymi bośniakami jest mimo różnicy wyznania bratobójczą walką.

Bolesław Smereka.

Wystawa w Moskwie.

Prezjdający w warszawskim pomocniczym Komitecie wszechrosyjskiej wystawy przemysłowo-artystycznej 1882 r. w Moskwie.

W następstwie ogłoszenia o mianowaniu zarządzającego oddziałem Królestwa Polskiego na wszechrosyjskiej wystawie 1882 r. uważam za właściwe podać do wiadomości pp. wystawców wyciąg następujących dwóch artykułów z zatwierdzonej przez j.w. ministra skarbu instrukcji dla zarządu wystawy, bliżej określających obowiązki zarządzających grupami tejże wystawy względem wystawców, a mianowicie:

§ 6. Zarządzający grupami wszelkiego dołożyć winni starania:

a) ażeby wszystkie gatunki produkcji, do właściwej grupy odnoszące się, jaknajkompletniej były przedstawione na wystawie;

b) ażeby rozlokowanie przedmiotów, należących do danej grupy, odpowiadało właściwościom tychże, oraz dogodności obejrzenia onych;

c) ażeby komisje ekspertów, przy ocenianiu zalet wystawionych przedmiotów, miały sobie dostarczone wszelkie potrzebne wiadomości tak o wystawcach, jako też o wystawionych przez nich przedmiotach.

§ 7. Stosownie do tego, zarządzający grupami:

a) porozumiewają się bezpośrednio z wystawcami; dostarczają tymże potrzebnych wiadomości i informacji, a w danym razie są pośrednikami w stosunkach wystawców z departamentem handlu i rybołówstwa, oraz temi władzami, którym poruczone urządzenie osobnych oddziałów wystawy;

b) zarządzają umieszczeniem przedmiotów w gmachu wystawy, w miejscach przeznaczonych dla każdej grupy, stosownie do zatwierdzonego przez Najwyższą ustanowioną komisję planu rozlokowania przedmiotów na wystawę nadesłanych;

c) czuwają nad akuratem przyjmowaniem i powrotnym wydawaniem przedmiotów wystawcom;

d) rozstrzygają kwestje względem przyjęcia lub niedopuszczenia, stosownie do § 16 przepisów o wystawie, przedmiotów przedstawionych przez wystawców;

e) układają plany i wnioski co do kosztów i sposobów przygotowania przedmiotów niezbędnych dla przyozdobienia wystawy, i komunikują takowe jeneralnemu komisarzowi;

f) aprobuja rysunki witryn, postumentów i w ogólności przyozdobień wystawowych, uskuteczniających własnym kosztem wystawców;

g) zarządzający grupami należą do grona komisji ekspertów, celem ułatwienia obejrzenia przedmiotów należących do właściwej grupy.

Jenerał-lejtnant (podpisano) baron Medem.

Jeszcze o... kierowaniu balonami.

Dziewięćdziesięcio-dziewięć-letnie dziecko zaczęło nareszcie chodzić...

Dzień 10 lutego 1882 roku zapisany zostanie trwałymi głoskami w dziejach postępu ludzkości.

W dniu tym po południu w Charlottenburgu, małym mieście nad Spreą, w odległości jednomyślowej na zachód od Berlina, rozwiązana została w zasadzie na drodze praktycznej próba kwestji nadawania balonom dowolnego kierunku według pomysłu pp. Baumgartena i dra Wölferta, o którym w poprzednim artykule pisaliśmy.

Mogła ona być, jak wykazaliśmy, rozwiązana daleko wcześniej, przed 14 jeszcze laty, nie nad Spreą ale nad Wisłą, ale do tego potrzeba było, żeby nad Wisłą mieszkali ludzie nie przekonani, że o wszystkim mogą decydować z góry, nie wstydzący się zaapelować do doświadczenia, ażeby się przekonać czy przypadkiem ich sady nie są mylnymi...

Nie o tem jednak teraz mowa.

Próba balonu pp. Baumgartena i Wölferta nie była publiczną; obecni byli na niej rozmaici oficerowie sztabu jeneralnego pruskiego, a w ich liczbie decernent służby balonowej w ministerstwie wojny, jenerał-major Schulz, kapitan Billerbeck, kilku inżynierów, techników, członków niemieckiego towarzystwa popierania żeglugi powietrznej i t. d., i t. d.

Rezultat próby wypadł nadspodziewanie zajmująco.

Ponieważ napełnianie balonu trwało przez cały tydzień, przez co siła wodoru znacznie się zmniejszyła, musiano zaniechać myśli odbycia próby ze zbudowanym już aparatem kierowniczym i poprzestać na daleko lżejszym, mniej skomplikowanym przyrządzie.

Przyrząd ten składał się z lódki koszykowej połączonej z balonem za pomocą drewnianego wiązania. Wiazanie to wraz z lódką przytwierdzał do balonu silny pas, obejmujący balon w poprzek. Aparat do kierowania stanowiła para skrzydeł, mających mu nadawać zwroty i umieszczona pod lódką śruba okrętowa, służyć mająca do wznoszenia się i opadania.

Po ukończeniu wszystkich przygotowań, o godzinie wpół do drugiej po południu, balon gotów był do wzlotu.

Wprowadzono śrubę w działanie i balon cięszy od powietrza, wzniósł się bardzo powoli aż do wysokości około 200 stóp.

Sprawozdanie, które mamy przed sobą, nie mówi kto wsiadł do lódki, a nawet pozwala przypuszczać, że w lódkę nie było człowieka i że kierowanie odbywało się z dołu, za pomocą sznurów wprawiających w ruch skrzydła i śrube; w każdym razie, czy był człowiek czy nie, rezultat próby okazał się niewątpliwym.

Faktem jest również, że z balonu zwieszoną była lina, nie pozwalająca mu oddalić się z miejsca doświadczenia; tym sposobem z każdą stopą wznoszenia się zwiększało się obciążenie balonu, który oprócz pierwotnie zabranego ciężaru musiał unosić coraz większy ciężar tej liny.

Mimo to balon wzniósł się do wysokości 200 stóp i w tej wysokości, częścią przy pomocy skrzydeł odbywał dowolne zwroty po nad parkiem Flory, częścią zaś przytrzymywany był za pomocą wspomnianej liny, aby poza obręb parku nie uleciał.

Następnie przedsięwzięto jeszcze kilka prób wznoszenia się i opadania, które podobnie jak próby ruchu w różnych kierunkach wydały najnie spodziewanej pomyślny rezultat.

Zdaniem specjalisty, jenerała Schulza, który z największym zajęciem śledził przebieg prób, system balonowy Baumgartena — Wölferta jest rozwiązaniem zagadki kierowania balonami w zasadzie, potrzeba tylko zastąpić proste przyrządy odpowiedniejszymi i zamiast słabej siły człowieka użyć mechanicznego motoru.

Podczas zupełnej ciszy balon poruszał się z szybkością jednego metra na sekundę, to jest 3,600 metrów czyli pół mili na godzinę.

Ponieważ średnia roczna prędkość wiatru wynosi 3 metry na sekundę, czyli 1 1/2 mili na godzinę, przy takim zatem średnim wietrze w kierunku wiatru możnaby zrobić na godzinę 2 mile. Przeciwni wiatrowi naturalnie przy takiej słabej sile motoru nie możnaby żeglować, możebnem jednak byłoby żeglowanie w kierunku odmiennym od wiatru lub do niego zbliżonym. Przypuśćmy, że wiatr przebiega niezmiennie 3 metry na sekundę w kierunku od zachodu na wschód, a balon 1 metr na sekundę w kierunku od południa na północ, to ostatecznie droga balonu poszłaby o 18°21' w kierunku północno-wschodnim i przebiegałby on w godzinie 11,384 metrów.

Jest to rezultat skromny bardzo, ale nie należy zapominać, że to dopiero krok pierwszy!

Jak żegluga wodna wyzwoliła się od wpływu wiatru, a raczej wpływ ten pokonała, tak ją kiedyś pokona żegluga powietrzna, tem łatwiej, że dzisiaj już istnieją owe potężne motory, na których wynalezienie czekać potrzebowano całe wieki, ażeby można było statki żaglowe przeistoczyć w parowce.

Zastosowanie znanych motorów pójdzie nierównie prędzej i możemy być pewni, że żyjące dziś pokolenie odbywać już będzie podróże powietrzne tak bezpieczne i regularne jak dzisiaj kolejowe odbywa...

Wł. Sabowski.

Nie sprzedam ci ziemi! *)

Chodź tu niemiece,

chodź tu odmiennie;

— Sprzedaj, chłopie, rolę,

bedziesz miał czerwienie!

Zapłacimy chacie,

zapłacimy pole...

bedziesz miał talarów

na caluskim stole!

— A mój niemiece mily,

idźże kiedy raczysz!

ale mojej roli

równie nie obaczysz!

Schowaj se czerwienie,

i białe talary!

Kto sprzedaje ziemię,

ten nie naszej wiary!

Bogatyś ty, niemiece,

i trzós twój chędogi,

ale na tę ziemię

jeszcześ za ubogi!

Pójdą twe talary

za rolę, za ploty,

a kto mi zapłaci

Ten miesięczek złoty?...

A kto mi zapłaci

za tę jasność bożą,

co w moje okienko

idzie z każdą zorzą?

Za ten dach słoniany,

co mi głowy strzeże?

za ten dzwon, co woła

rankiem na pacierze?

Za te lasów szumy,

za te polne kwiaty,

za ten krzyż pochylony,

co mi strzeże chaty?

A kto mi zapłaci

za te jasne rosy,

co się srebrem syją

na łąki, na wrzośy?

Za wiosenny klekoł

naszego bociana?

za tę pieśń z pod lasu—

oj daniel o daniel!

A kto mi zapłaci

za tę modrą wodę?

za ciepło słoneczne,

za cichą pogodę?

Za ten piasek biały,

gdzie się trzpioczą dzieci?

za tego skowronka,

co nad głową leci?

Za ten wiatr, co wieje?

za fujarki granie,

za tego świerszczyka,

co tam świerka w ścianie?

Za palmę, co pęka

w kwietniową niedzielę?

za gruszę tę polną,

co długi cien ściele?

A kto mi zapłaci

za słodkość tę miodu,

co pszczoły ją niosą

do ula z ogrodu?

Za cmentarz rozkwitły

w głóg dziki—jak sady,

gdzie leżą w mogiłach

ojcowie i dziady?

A toż i mnie tam

gospody potrzeba,

gdy Pan Bóg zawoła:

— „Choć chłopie do nieba!”

A toby mi dzieci

po nocach tęskniły,

nie wiedząc gdzie szukać

ojcowie mogiły!

Nie sprzedam ci roli!

weź, niemiece, talary!

kto ziemię sprzedaje,

nie naszej ten wiary!

M. K.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Według doniesienia *Now. wr.*, spodziewane jest zmniejszenie rad przy ministerstwie spraw wewnętrznych, dóbr państwowych, komunikacji i finansów.

Ekspersi w sprawie przesiedlenia przybędą do Petersburga pomiędzy 22—27 lutego, celem ponownego podjęcia obrad. *Now. wr.* dowiaduje się, iż w pierwszej linii wzięty ma być pod obrady sposób kolonizowania przesiedleńców, wyłączenie list podatkowych i wniesienie ich do takowych. Co się tyczy kwestji pijaństwa, to ta nie będzie już podciągnięta pod dalsze obrady, ponieważ została rozstrzygnięta w głównych punktach.

Nowosti donoszą, iż zamierzone zostało za bronienie prowadzenia spraw sądowych pokatnym doradcom (t. z. „chodatajam”).

Warsz. Dn. donosi, iż spodziewanem jest wprowadzenie reformy tytoniowej, choćby częściowe, już w roku bieżącym.

Ministerstwo skarbu, jak donoszą *St. Pet. wiedz.*, nakazało zarządzającym akcyzą zapisywać do ksiąg fabryk cukru rzeczywistą ilość mączki, jaka się okaże przy odbieraniu od przywożących, a nie, jak dotychczas, wykazaną w t. z. „nakładnoj”.

Z badań nad obowiązującymi do służby wojskowej w państwie rosyjskim w roku 1879 okazało się, jak czytamy w *Kronice lekarskiej*, iż z urodzonych w 1858 roku 1,568,305 chłopców tylko 750,622 czyli 47·8% dożyło lat 21, a tylko 37·6% dochowało się zdrowo. Z urodzonych w roku 1857 (według badań czynionych w 1878 roku) 49·3% dożyło 21 lat, dochowało się zaś zdrowo 40%. Z obserwacji przedsięwziętych okazuje się, iż stosunek zdrowotności poprawia się nieco.

Ludność rzymsko-katolicka Królestwa Polskiego składa się z 4,217,000 dusz. Ze wszystkich djecezyj najliczniejsza jest kujawsko-kaliska, w której znajduje się z górą milion katolików, po niej idzie archidiecezja warszawska z 973,000, lubelska — 835,000, plocka — 663,000, sejneńska czyli angustowska — 622,000, kielecka — 594,000 i sandomierska — 530,000. Cyfry te podajemy z archidiecezyjnych wiadomości na rok bieżący.

*) Z „Gazety Świątecznej”.

= Obywatele gubernji plockiej noszą się podobno z zamiarem przeprowadzenia linii kolei konnej od Płocka do Nowogeorgiewska. Tym sposobem Płock pozyskałby znacznie udogodnioną komunikację z drogą nadwiślańską. Zachodzi tylko pytanie, czy ponosząc już kosztą budowy linii zakupu gruntów, układania szyn i t. d. nie byłoby korzystniejszym, postarać się o zwykłą drugorzędna linię kolei, dla której zapewne kolej nadwiślańska, mogąc tylko zyskać na takiej odnodze, chętnie i na dogodnych warunkach użyczyłaby swego taboru. Wartoby zastanowić się nad tem póki czas.

= Towarzystwo spożywcze urzędników drogi żelaznej nadwiślańskiej wzięło sobie za zadanie dostawiać dla członków swych wszelakie zapasy żywności dobrego gatunku i po taniej cenie. Członkom dana też być ma możność czynienia oszczędności z dochodów, osiąganych z kapitału obrotowego. W tym celu towarzystwo ma prawo zakładać sklepy spożywcze na ogólnych handlowych postanowieniach. Sprzedaż zapasów uskutecznia się za gotówkę lub na kredyt. Majątek towarzystwa składa się z kapitału zakładowego i obrotowego. Kapitał obrotowy powstaje z wniosków członków w wysokości rs. 15, które można też złożyć ratami. Kapitał zakładowy tworzy się z wstępnego wkładu rs. 2, z czystych dochodów towarzystwa, oraz innych wpływów. Rozdział czystych dochodów dokonywa się po zamknięciu rocznych rachunków. Z ogólnej sumy dochodów 10% obraca się na powiększenie kapitału zakładowego, 10% na pensje dla członków zarządu, a pozostałe 80% rozdziela się pomiędzy członków w ten sposób: 65% — stosownie do liczby nabytych przedmiotów w sklepie, i 15% jako dywidenda, stosownie do wysokości wkładów każdego członka. Dywidenda wypłaca się członkom, a może też być wpisywana na poczet bieżących wkładów. Sprawami towarzystwa zawiaduje zarząd, składający się z trzech członków, a także ogólne zebranie. Roczne sprawozdania powinny być przedstawiane departamentowi gospodarczemu przy ministerstwie spraw wewnętrznych, a mogą też być ogłaszane w miejscowych gazetach.

= Dla urzędników drogi żelaznej warszawskoterespolskiej urządzony będzie sklep spożywczy. Sklep ten mieścić się ma w ogrodzie, obok dworca osobowego, w umyślnie na ten cel wzniesionym budynku. Przy zakładzie tym będzie również prowadzona restauracja, przeznaczona głównie dla bezżennych urzędników. Otwarcie nastąpi w niedługim czasie.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej udziela niektórym interesantom miesięczne kredyty na należności przewozowe; ponieważ nie wszyscy kredytowani wnoszą swe należności z upływem oznaczonego terminu, obecnie przeto zarząd polecił swoim ekspedytorom nie przyjmować towarów na transport od wspomnianych interesantów, jeżeli ci najpóźniej do d. 10-go następnego miesiąca ciężających ich opłat nie uiszcza.

= Zarząd intendencji wyznaczył komisję specjalną celem dokonania doświadczeń co do przewozu maki i oznaczenia, jaki mianowicie jest stopień jej ubytku wskutek przewozu. Przewodniczy komisji urzędnik doszczególnych poruczeń przy zarządzie intendencji r. st. Jerzmanowski. Ze strony zarządu miejskiego do przyjęcia udziału w pracach tej komisji delegowano nadzorcę targowego p. Wachhauzena.

= W razie dojścia do skutku projektowanego włączenia do Warszawy przedmieść: Woli, Nowej Pragi, Szmulowizny, Czystego, Koła i Powązek (do drogi żelaznej obwodowej) przybyłoby miastu naszemu blisko 30,000 mieszkańców, 1000 z górą domów, z których około 150 murowanych, oraz sto kilkadziesiąt wiatraków.

= Olbrzymi ogród, znajdujący się w trójkacie, utworzonym przez ulice Koszyki, Mokotowska i Nowowiejską (wzdłuż koszar pułku litewskiego), ma być podzielony na kilkadziesiąt placów, przeznaczonych pod budowę domów.

= Z rozkazu p. oberpoliemajstra dowiadujemy się, iż jw. generał-gubernator warszawski odwołał postanowienie swego poprzednika o karach za niedopełnienie formalności meldunkowych, z następnymi Najwyższego ukazu z dnia 26-go sierpnia 1881 roku o środkach zabezpieczenia porządku państwowego i spokojności publicznej.

= Wspominaliśmy niejednokrotnie, iż przy warszawskim muzeum przemysłowem urzędzone być ma muzeum sztuki zastosowanej do przemysłu. Tworzyć ono będzie osobny, specjalny oddział muzeum przemysłowego i prawdopodobnie zostanie ostatecznie zorganizowane na wiosnę r. b., tak iż niektóre przedmioty mogłyby być wystawione w no-

wym budynku muzeum. Początek założenia muzeum sztuki zastosowanej do przemysłu zrobiono w przeszłym roku, podczas byłej wystawy w pałacu brühlowskim sztuk zastosowanych do przemysłu. W owym czasie szczerzy wystawcy ofiarowali na korzyść projektowanego muzeum różne przedmioty, w liczbie których wyróżnia się kolekcja wyrobów porcelanowych. Ofiary poczęły wpływać za przykładem hr. Ludwika Krasieńskiego, do którego należy też i myśl otworzenia u nas podobnego muzeum. Równocześnie na korzyść muzeum składano ofiary pieniężne. Muzeum pozostawać ma w związku z klasami rysunkowemi i wielce może być pomocnem w sprawie kształcenia stanu rzemieślniczego.

= Drugie doroczne zwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa warszawskiej fabryki stali odbędzie się dnia 15-go marca r. b., o godzinie 2-giej po południu.

= Komitet sanitarny Towarzystwa lekarskiego odbył 3-cie z kolei posiedzenie w dniu 8 b. m. Obecnych było członków 14, a nadto uczestniczyli na posiedzeniu pp. Bert i Weinberg, którzy dawali objaśnienia w sprawie projektowanej stacji higienicznej. W celu ostatecznego ułożenia projektu i programu działalności rzeczonoj stacji wybrana została delegacja z 4 osób złożona, która ma na przyszłym posiedzeniu komitetu projekt ów przedstawić. Po wyczerpaniu powyższej kwestji zgodzono się na postawienie na porządku dziennym kwestji kontroli szkolnej zdrowia uczniów i uczennic ze względu na profilaktykę chorób zaraźliwych. Kwestją tą zajmie się komitet już na przyszłym swem posiedzeniu, które się odbędzie d. 22 b. m.

= Zasłużony bibliotekarz Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, dr. Stanisław Kosiński, przystąpił do druku „Słownika lekarzy polskich” od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. Praca ta, plon kilkunastoletnich mozolnych trudów, obejmuje oprócz życiorysów lekarzy polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografię lekarską polską. O doniosłym wydawnictwie tem pomówimy wkrótce obszerniej.

= Szkic wzorowego gmachu szkolnego, opracowany na zasadzie projektów nadesłanych na konkurs, pomieszczony został na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

= W godności starszego i podstarszego cechu białoskórniczego na następujące trzecielecie zatwierdzeni zostali panowie: Julian Diehl i Aleksander Hoffmann.

= W tych dniach zmarła w Styryi Ludwika z Piaseckich Kowalska, małżonka tajnego radcy i niedługo komisarza Królestwa Polskiego do odbioru soli w Krakowie.

= Z teatru i muzyki.

* Jeżeli zajmującem być mogło przed kilku laty przedstawienie komedji p. Okońskiego „Niewinni” odbywające się wśród literackiego, a raczej dziennikarskiego poswarku, w którym stanowiło między innemi, jeden z najdobitniejszych argumentów, to wznowienie tej sztuki niemniej bezwątpienia, choć z odmiennych powodów, zainteresowało każdego, kto zapisawszy do historii okoliczności nadające wtedy utworowi p. Okońskiego wyjątkowe znaczenie, pragnął przekonać się, co też dziś pozostało z dzieła oderwanego od tła chwili, które już dawno żywość barw swoich straciło.

Otóż wrażenia z wczorajszego wieczora pokrótce streścić się dadzą.

Wobec zimnej rozwagi wolnej od sztucznej namiętności przebrzmiałych sporów, nie ostał się filozoficzny motyw komedji: paradoksalna kombinacja opartej na determinizmie nieodpowiedzialności bohaterów za ich czyny, z zasadą przebaczenia.

Dziś, kiedy badając czem jesteśmy, tylu znajdujemy winnych... w przeszłości, i tak mało przebaczać umiemy, takie skojarzenie wydaje się jeszcze nienaturalniejszym.

„Kto potrzebuje przebaczenia, — ten winny, — a kto niewinny, ten obejdnie się bez przebaczenia” — w takim dylemacie zamyka dziś sąd o przewodniej myśli w sztuce p. Okońskiego, widz trzeźwo myślący i wychłodły z polemicznego ferworu.

Za intencją filozoficzną poszła naturalnie i psychologia szczelnie do niej przypasowana, ze wszystkimi swemi kunsztownymi sprężynami, które nadają postaciom pozór żyjących charakterów tylko dopóty, dopóki funkcjonuje mechanizm nakreślony przez autora, to jest na przeciąg kilku wieczorowych godzin.

Wreszcie i ów „język miesisty”, owa szermierka słów i świetna stylistyka, towarzysząca automatycznym ruchom figur, odzywa się tu po trochu jak zdala brzmiący kurant polemiczny, który po latach wielu powtarza prześpiewana już i nieco zapomniana piosneczka.

A jednak, wpatrzywszy się i wsłuchawszy w to

wszystko, zdając sobie najdokładniej sprawę jak mało do sztuki dostarczyło danych życie, a jak wiele wysnuł ich autor z osobistych rozmyślań, stwierdziwszy jak dalece utwór p. Okońskiego jest dziełem zamkniętym w gabinecie filozofa, nie zaś jasno na życie patrzącego obserwatora, wychodzi się z teatru pod wrażeniem czegoś niepospolitego, silnego, wyższego.

Bo z pod chybionej tendencji, zpośród sztucznych sytuacji i sztucznych uczuć wyrażanych z całym przyborem filozoficzno-publicystycznej frazeologii przemawia — talent, a p. Okoński ma go dość, aby niezależnie od mniejszej lub większej wartości życiowej obranego tematu, od mniej lub więcej artystycznych środków użytych do przeprowadzenia tematu, zająć tem, co sam o tym temacie myśli, mówi i przez usta swoich *ad hoc* stworzonych bohaterów dowiesić usiłuje.

Więc widz interesuje się tem szczerze, ale jednocześnie powiada sobie: „mój Boże, po co tu tyle zachodu?”

Mąż zdradził żonę przez chwilową lekkomyślność, żona, nie zbadawszy dalszych pobudek psychologicznych postępków męża, sądzi go z fanatyzmem uczciwości, gasi domowe ognisko, a poznawszy w oddaleniu pośpieszność swego wyroku — przebacza.

Co tu ma do roboty determinizm i Marek Anieljusz?

Gdyby mniej doktryny a wiele więcej życia — jakiby to był świetny dramat!

To „gdyby” streszcza wszystko co dziś o „Niewinnych” powiedzieć można — reasumuje ono całe uznanie dla pisarza, formułując przeczenie tego co p. Okoński mógł dla sceny napisać, gdyby wyższy swój talent skierować chciał na drogę, którą, jako krytyk, publicysta i filozof, tak świetnie wskazuje innym — na drogę prawdy.

Dla Modrzejewskiej rola Zofji była zawsze polem wspaniałego popisu.

Wszystkie subtelności, subtelności aż do zbytku djalogu, uwydatnione są w dykcji znakomitej artystki z nieporównaną misternością; stanowiła rozmowa z mężem, poprzedzająca zerwanie, traktowana jest z siłą, która jedynie zdolna jest utrzymać sytuację we właściwym nastroju dramatycznym; wielka scena z rywalką — jednocześnie w sobie harmonijnie wszystkie odcienie boleści powściągniętej a zabarwionej szczyptą ironji; scena przed przyjęciem męża w akcie trzecim wybornie maluje stan duszy nakłaniającej się do przebaczenia — całość jest cenną perłą w repertuarze Modrzejewskiej.

Panna Marzellówna uwydatniła silnie temperament w postaci Julji, wprawdzie chwilami odzywa się jeszcze w dykcji młodej artystki pewna przesada, ale panna Marzellówna widocznie pracuje nad sobą sumiennie i inteligentnie.

P. Ładnowski jako mąż, dobrze zrozumiał autora, swobodny był w djalogu w pierwszym akcie, nie pominął żadnej intencji — a w trzecim akcie okazał wiele finezji w trudnej bardzo scenie poprzedzającej pogodzenie z żoną.

P. Rapacki traktuje postać ojca z godnością i spokojem; odzywa się w tej roli szlachetna nufa, którą wyznajemy to z przyjemnością, coraz częściej zdarza nam się słyszeć w grze utalentowanego artysty.

P. Tatarkiewicz wywiązuje się z umiarkowaniem i taktem w roli Alfreda.

* Dziś w teatrze rozmaitości dana będzie po raz pierwszy głośna w Niemczech komedja L'Arrangé'a „Doktor Klaus.”

* Na jutrzejszym 23-cim z kolei poranku dramatycznym Helena Modrzejewska wystąpi w „Damie kamelowej.”

* Zamierzone przedstawienie dla dzieci w teatrze dobroczynności nie przyjdzie jutro do skutku; natomiast w poście ma się odbyć dwa widowiska, na których odegrana zostanie przez małoletnich amatorów jedna z komedijek Anczyca i Niemojowskiego — na cel dobroczynny.

Będzie to prawdziwy teatr dziecienny dla dzieci. O ile nam wiadomo, bilety na te przedstawienia mają być tylko prywatnie rozsprzedawane.

= List otwarty.

Medycyna zamieszcza list otwarty do wychowawców b. akademji medycznej warszawskiej, zawiadamiający ich o zamiarze uroczenia 25-letniej rocznicy otwarcia akademji przypadającej w d. 1 października r. b. przez wydanie książki pamiątkowej.

Książka pamiątkowa obejmie dzieje pięcioletniego samoistnego istnienia b. akademji, oraz zawrze treściwą wiadomość o losach jej wychowawców, a mianowicie tych wszystkich lekarzy żyjących i zmarłych, którzy w r. 1857 w poczet studentów tej akademji się zapisali bez względu na to, gdzie następnie i kiedy studia lekarskie ostatecznie ukończyli.

Dr. Rogowicz, inicjator tego projektu, prosi kolegów, którzy w liczbie 180 w r. 1857 na kursa akademickie byli zapisani, aby zechcieli nadesłać mu wiadomości o dalszym przebiegu ich życia, nie pomijając przedewszystkiem takich danych, jak data i miejsce urodzenia, ukończenia gimnazjum lub innego zakładu średniego, pozyskania dyplomu lekarskiego, dalej czas i miejsce praktyki lekarskiej lub urzędowania, wreszcie wiadomość o stanowisku i pracach drukiem ogłoszonych itp.

Termin do nadsyłania tych objaśnieńznaczony został na dzień 1 czerwca.

Adres dra Rogowicza, ulica Nowogrodzka, nr 20.

= Art. nad.

Szanowny redaktorze!

Pomiędzy publicznością, zwiedzającą gabinet zoologiczny tułejczy, niejednokrotnie dawały się słyszeć narzekania na brak „przewodnika”.

Postanowiwszy potrzebie tej zadosyć uczynić, zwracamy się do prasy i publiczności z prośbą o wskazówki w następujących kwestiach, które wydają się nam tak ważnymi, że nie chcemy polegać wyłącznie na własnym zdaniu:

- 1) jakie okazy należałoby opisywać?
- 2) o ile uwzględnić w opisach stronę morfologiczną w porównaniu z obyczajową?
- 3) o ile pożądana byłaby szczegółna prostota stylu ze względu na niejednokrotnie poziom umysłowy uczęszczającej publiczności?
- 4) czy umieszczać charakterystykę większych grup np. gromad, rzędów, niektórych rodzin?
- 5) jaki sposób oznaczenia okazów w gabinecie najbardziej ułatwiłoby odszukanie ich w „Przewodniku” i naodwrot?
- 6) o ile należy kępować się w obszerności opisów, mając na uwadze taniość „przewodnika”?

Upraszamy o adresowanie odpowiedzi do redakcyi Kurjera Warszawskiego, Prawdy lub Przeglądu Tygodniowego pod literą G.

Pozostajemy z szacunkiem

Autorowie „Przewodnika”.

= Art. nad.

Szanowny panie!

Ośmielam się prosić o zwrócenie uwagi czytelników szanownego pańskiego dziennika na międzynarodową wystawę kolonialną i eksportową, jaka otwartą zostanie w Amsterdamie w dniu 1 maja 1883 roku i potrwa nie mniej niż pięć miesięcy.

Będzie to specjalnie wystawa artykułów handlu wywozowego, która następcy producentom, przemysłowcom i rękodzielnikom polskim pożyteczną i praktyczną sposobność zaprodukowania w Amsterdamie w celach handlowych rozlicznych płodów i produktów, będących głównym przedmiotem handlu wywozowego.

Wystawa zawierać będzie:

- 1) produkta kolonialne,
- 2) przedmioty ogólnego wywozu,
- 3) dzieła sztuki i starożytności.

Prócz tego podczas wystawy odbędą się:

- 1) konkurs zwierząt żywych, kwiatów, owoców i t. d.
- 2) kongresy i odczyty.

W nadziei, że kraj tułejczy wysła na wystawę przedstawicieli w liczbie odpowiedniej, bogatym jego siłom produkcyjnym, oddaje się zupełnie na usługi osób interesowanych, którym chętnie najszerszych informacji udzielić jestem gotów.

Racz pan przyjąć wyrazy mojego głębokiego szacunku

J. W. Willekes Macdonald,

konsul Holandji.

= Pogrzeb.

Dziś odprowadzono do grobu zwłoki ś. p. Pauliny Krakówowej.

Liczne grono literatów, profesorów i mężów nauki towarzyszyło żałobnemu pochodowi.

Za trumną postępowala w głębokim smutku spora drużyna byłych uczennic zasłużonej nauczycielki kilku pokoleń.

Trumna okryta się wieńcami; niesiono także wspniany wieniec z napisem: „nieodżałowanej mistrzyni, wdzięczne uczennice z r. 1870”.

Dziwno się powszechnie, dlaczego nasze pensjony żeńskie nie wzięły zbiorowego udziału w pogrzebie?

= Targowisko rybne.

Wobec zamierzonego przeniesienia targu rybnego z Żelaznej Bramy na Sewerynow i na tak zwane „Kasztelańskie” przy ulicy Dobrej, czynienależałoby pomyśleć o udogodnieniu pod tym względem i odleglejszych okolic naszego miasta, ku czemu za najdogodniejsze uważamy ulicę Leszno lub Nowolipki, gdzie obszerne w wielu domach dziedzińce i dostatek wody sprzyjają tej sprzedaży?

Rzecz do namysłu.

= Historia samowara.

U państwa W. na Hożej ulicy nr 17E w środę było zebranie.

Osób miało być dosyć, należało więc nastawić duży samowar na 36 szklanek.

Służąca zabrała się do dzieła, ponieważ jednak samowar czadził, wyniosła go przeto na schody.

W chwilę samowar się zagotował.

Służąca weszła do kuchni na parę minut.

Jakież było jej zdziwienie, gdy powróciwszy nie znalazła samowara...

Ukradziono go!

Dodać nam wypada, że działo się to na trzecim piętrze.

Czego już teraz nie kradną?...!

= Biedna śpiewaczka... restauracyja!

Śpiewaczkom kawiarnianym nie bardzo się wiedzie tej zimy: niedawno policja wydała zakaz zbierania pieniędzy od gości po restauracjach, zakaz, mówiąc nawiasem, dość często obchodzony, niedawno jedną z nich okradziono na znaczną sumę, a tu znowu ofiara przybywa.

Na Nowym-Swicie, nr 58, mieszkała Joanna Fil., tak zwana „pani dyrektorowa”.

Nieźle musiało się wieść owej pani, skoro przedwczoraj skradł jej ktoś z zamkniętego pomieszczenia 2,400 rs. gotówką i dwanaście srebrnych łyżek!

Kto wie, może złodzieje warszawscy przyjęli na siebie rolę karcicieli i postanowili systematycznym okradaniem śpiewaczek zmusić je do opuszczenia naszego miasta...

Byłby to pomysł wysoce oryginalny!

= Zamach zamobójcy.

Na Furmańskiej pod nr 12, zecer Jan C., lat 19 liczący, w miejscu ustępem powiesił się na drzwiach.

Spostrzeżono go i odcięto dosyć wcześnie, tak, że szybko udzielona pomoc lekarska do życia go przywieść zdołała.

= Samobójstwo.

Dziś rano, około godziny 5-tej, p. K., oficer wyższej rangi, przez poderżnięcie gardła odebrał sobie życie.

Gdy go spostrzeżono... już nie żył.

= Wypadki.

* Karol Edward S., wyrobnik, lat 28 liczący, idąc przez ulicę, nagle zasłabł.

Czuł się niedobrze, wstąpił do domu nr 3, przy ulicy Twardzej, gdzie też ducha wyzionął.

* Pod nr 43, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, służąca Eleonora R., lat 18 licząca, zamknęła przedwcześnie piec z niedopalonemi węglami kamiennymi.

Wskutek tego zagorzała.

Przywołano lekarza, który przyprowadził ją do przytomności.

Stan nieszczęśliwej jest groźny.

* W domu pod nr 2, przy ulicy Nowy-Swiat, kominiarz 3-go oddziału straży ogniowej P., czyszcząc kominy w dwupiętrowym domu, stanął na gżemsię domu.

Gżemsi oberwał się, P. spadł ze znacznej wysokości na bruk i potłukł się bardzo mocno w głowę i krzyż.

* W sieni domu nr 16, przy ulicy Rymarskiej, znaleziono podrzucone dziecko pięci latki.

W bramie domu nr 5, przy ulicy Szpitalnej, znaleziono również podrzucone dziecko.

Obu podrzutek odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

* Dziś, około godziny piątej zrana, w stronie rogatk powązkowskich ukazała się wielka luna.

W stronę tę ruszyły oddziały straży ogniowej, lecz zwrócono je z drogi, ponieważ pożar wybuchł kilka wiorst poza cmentarzem powązkowskim.

Ogień strawił wiatrak.

Ze świata.

× Bohdan Zaleski, którego 80 rocznicę urodzin obchodzono wieczorkiem muzyczno-deklamacyjnym w szkole realnej lwowskiej, podziękował następującym telegramem: „Dziękuję za uczczenie niezasłużone — błogostawie młodzież szkolną — Bohdan Zaleski.”

× Zjazd rabinów prawowiernych uwiódł się bardzo we Lwowie. Jak zapewniał *Dz. pol.*, można było spotykać całe tłumy starozakonnych szwargoczących miłymi, ale tylko dla nich, szwargotem. Rabinów o postaciach wprost niesympatycznych zdają się być oszczędni, siadają bowiem po czterech, pięciu lub sześciu nawet do jednokonki i w ten sposób odbywają wjazd tryumfalny. Jednego z „świątych” przeprowadzano ostentacyjnie. Na wiec przybyli cudotwórcy z Bełza, Wyżnicy, Sadogóry, Czortkowa, Husiatyna, Wiednia, Morawy i Czech. Narady poufne trwają od dni kilku. Właściwie zgromadzenie odbędzie się w dniu jutrzejszym w jednej z husyckich synagog. Jak to już wczoraj donosiliśmy, przeciw uchwałom tego niepowołanego sejmiku zaprotestowali wyznaniowa gmina lwowska, studenci-izraelici uniwersytetu krakowskiego, w ostatniej chwili zaś gminy wyznaniowe Krakowa, Przemyśla i Tarnowa.

× Fantastyczny kulig! wpadł onegdaj do salonu ks. Wandy z Osolińskich Jabłonowskiej w Krakowie. Par było 12, ukostjumowanych po krakowsku z najdosko-

nalszą wiernością. W kuligu tym wzięli udział: Potoccy, Krasinscy, Lubomirscy i przedstawiciele innych możnych rodów.

× Dyrekcja teatru niemieckiego w Poznaniu, dziesiąta zdaje się z kolei, ogłosiła, iż zamyka przybytek germańskiej sztuki z powodu braku poparcia ze strony publiczności.

× Neue freie Presse zapowiada w feljetonie najnowsze prace Bret-Harta, Daudeta, Laubego, a pomiędzy temi znajdować się ma powieść J. I. Kraszewskiego w przekładzie niemieckim. Dziennik ten wyprzedził też wydanie ostatniego romansu Zoli: „Pot-bouille” w oryginalu, zaczął bowiem wcześniej drukować tłumaczenie tego utworu w swoim odcinku.

× Królowa rumuńska zagrożona jest głuchotą; podczas ostatniej wojny, dozorując rannych po lazaretach, nabawiła się zaziębienia, które wśród zajęć i trudów filantropijnych lekceważyła. Zle wszelako uporczywie trzymało się lewego ucha, w którym uformował się wrzód, bardzo niebezpieczny w możliwych skutkach. Sprowadzony specjalista z Berlina, dr Lucae, orzekł, że choroba zapalna da się usunąć, ale kosztem słuchu.

× Wagner zaczyna być popularnym we Francji i w Anglii. W weszłym tygodniu przedstawiono w paryskim teatrze Chateau d'eau wyjątki z jego „Lohengrina” wobec 5,000 widzów. Artyści śpiewali we frakach bez wystawy i kostjumów. Publiczność biła oklaski, wszelako próbowano gwizdać, ale — bez efektu. W Londynie zaś przedstawiono całego „Tannhauera” po raz pierwszy w angielskim tłumaczeniu. Oklasków i bisowań nie brakło.

× Tegoroczna posucha podczas zimy bardzo dotkliwie daje się uczuć, zwłaszcza na południu. Dziennik medjołański *Secolo* donosi, iż w niektórych miejscowościach Szwajcarii zabrakło wody! Jeziora i rzeki opadły do niepamiętnego minimum. Thoss, boczna rzeka wpadająca do Renu, wyschła prawie zupełnie. W okolicy Turynu dwie fabryki w Caselle i Ciri zaprzestały robot z braku wody. Morze pod Niceą i u liguryjskich wybrzeży opadło o jakie 30 centymetrów. Statki parowe w lagunach weneckich osiadły na mieliźnie. Bardzo wiele włoskich jezior obniżyło znacznie poziom wody. Zle to pod względem zdrowotnym wypadki.

× Jeleń czy koń, kto szybszy? Kwestję tę usiłował rozwiązać pewien sportsman amerykański, puszczając w zawody konia z jeleniem. Po pomyślnie dokonanych starcie wyścigowcy, spłoszeni wystrzałem danym z pistoletu, otoczeni jeźdźcami z boku, pomknęli z szaloną raczością. Na przestrzeni półmilojowej jelen prześcignął konia i nie dał sobie odebrać pierwszeństwa.

× Cholera, o złagodzeniu której nadeszły już niektóre wiadomości z drugiej połowy listopada, znowu się wzmogła. I tak z Mekki pod datą 26-go listopada donoszą, iż tam w ciągu ostatnich dni trzech było 19 wypadków cholery, z tych 7 śmiertelnych; w Djeddah 28-go listopada było 3 zgony. Nad morzem Czerwonym w obozowisku egipskich pielgrzymów epidemia wybuchła. W ciągu dni 10 po dzień 8 grudnia z 3,340 pielgrzymów zmarło na cholere 21.

× Próbką stylu.

Reporter *Gaz. nar.* widział następującą kartę korespondencyjną, której treść powtarza jako próbkę stylu... galicyjskiego.

Brzmi ona jak następuje:

„Rzecz pilny mówionej, wypadła do najlepszej życzenia pani, o której z radości donieści się, spieszę, chociaż z wielką trudnością wywiodłem, za której spodziewam wdzięczności.”

Pani już może bezpiecznie o tego dowiedzieć, że jest całkiem rzecz do życzenia ostateczności, oczekując w zdzięczności zostaje z szanowaniem.”

Konia z rzedem temu, kto zrozumie o co tutaj idzie?!

× Co to jest pocałunek?

Pytanie to zadano w gronie praktycznych prawników. Pewien prokurator określił pojęcie w następujących słowach:

„Pocałunek jest artykułem prasy, którego przedruk jest dozwolonym.”

Sędzia oświadczył, iż „pocałunek jest procesem prawnym, w którym postępowanie ustne od dawna zostało dopuszczonem, wszakże przy wykluczeniu publiczności.”

Inny prokurator mniemał nareszcie:

„Pocałunek jest środkiem spożywczym, o którego sfalszowanie nikogo oskarżać nie można...”

— Z powodu zasłyszanej wiadomości, jakoby zarząd osad rolnych w roku bieżącym podniósł cenę biletów na odczyty sprawdziwszy u źródła jej bezzasadność, zapewniamy naszych czytelników, że cena biletów bynajmniej podniesioną nie została.

Bilety pojedyncze sprzedawane będą po takiej samej jak i lat poprzednich cenie, co się zaś tyczy abonamentowych, to w roku bieżącym wypadają taniej, z powodu znakomicie powiększonej ilości prelekcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu A. B. Za chwilę szczerzej wesołości serdecznie dziękuję. — T. C.

Nekrologja.

† W dniu 20 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Marji 1-go ślubu **Michalskiej**, 2-go **Myszkowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, o godzinie 11-tej zrana, na które pozostali synowie zapraszają krewnych i znajomych.

† Dnia 20 b. m., w poniedziałek, jako w miesiąc imienin Leona i Walentyny z Kałużyńskich małżonków **Flaszynskich**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spój ich duszy w kościele św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10 i pół zrana, na które pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —535—

† W poniedziałek, dnia 20 lutego, o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Eufrozyny z Kaczkowskich **Biron** i Jana **Birona**, w kościele św. Józefa, na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, o czym strapiona córka z zięciem i wnukiem zawiadamia krewnych i życzliwych. —506—

† W poniedziałek, dnia 20 lutego, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p. Józefa z Rzetkowskich **Lukańskich**, wdowy po b. radcy b. komisji skarbu, odbędzie się wotywa żałobna, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-tej zrana. —523—

† W poniedziałek, dnia 20 b. m., z powodu rocznicy śmierci s. p. Salomei **Saniewskiej**, żony urzędnika b. komisji skarbu, odbędzie się za spój jej duszy wotywa żałobna w kościele św. Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10-tej zrana. —527—

† Dnia 20 b. m., w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego s. p. Józefa **Lapińskiego**, radcy stanu, emeryta, b. nauczyciela szkół rządowych, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-tej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała wdowa wraz dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —520—

† Dnia 20 b. m., w poniedziałek, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się za spój duszy s. p. Andrzeja **Staweckiego**, żałobne nabożeństwo, jako w trzecią rocznicę śmierci, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 20 b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci s. p. Joanny **Szwejkowskiej**, odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie 10-tej zrana, żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —524—

† Dnia 19 b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele ewangelickim, o godzinie 1-ej po południu, za duszę s. p. Bertę **Zirkwitz**, na które w ciężkim żalu pozostali rodzice, bracia i siostra zapraszają krewnych i znajomych.

† S. p. Małgorzata z Żebrowskich **Charczewska**, wdowa po ohywale m. Warszawy, przeżywszy lat 78, po ciężkiej chorobie, w dniu 17 b. m., opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności. W smutku pozostałe córki zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w poniedziałek, dnia 20, b. m., o godzinie 11-tej zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, i następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz powązkowski. —533—

† S. p. Antonina Teofila **Bukowiecka**, uczennica klasy 1-ej, córka Józefa i Karoliny z Wyrzykowskich, w dniu 17 b. m. życie zakończyła, przeżywszy lat 11 i miesięcy 8. Pozostali w nientulonym żalu rodzice, bracia, siostra i wuj zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej na żałobne nabożeństwo w dniu 20 b. m., w poniedziałek, o godzinie 9-tej zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —534—

† Cesia **Rybińska**, przeżywszy rok 1 i miesięcy 7, po ciężkiej chorobie powiększyła grono aniolków w dniu 16 b. m. Strapiona matka po stracie jedyne dziecko zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 76, przy ulicy Nowolipie, w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —533—

† Lucio **von Bock**, uczeń 1-ej klasy gimnazjum V-go, przeniosł się do wieczności w wieku lat 10. Stroskani rodzice zawiadamiają o tem krewnych, przyjaciół i znajomych. —530—

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego.”

Paryż 16-go lutego. — Rząd przedłożył dzisiaj izbie deputowanych projekt do ustawy o reformie sądownictwa. Na żądanie ministra wojny wybrano komisję poza parlamentarną celem zbadania projektowanych przez rząd reform armji. Delafosse wniósł interpelację o politykę rządu na wschodzie, a zwłaszcza w Egipcie. Gambetta powrócił dziś do Paryża.

Berlin 16-go lutego. — Dzisiaj złożyli tu w ministerstwie spraw zagranicznych reprezentanci Anglii i Francji jednobrzmiące oświadczenie mocarstw zachodnich, wzywające inne mocarstwa traktatowe do wspólnego rozpatrzenia sprawy egipskiej. Papież przedstawił na arcybiskupa wrocławskiego, proboszcza dworu berlińskiego w Berlinie, Hercoga.

Wiedeń 16-go lutego. — Dziś zebrała się tutaj konferencja delegatów Austrii, Turcji, Serbji i Bułga-

rii w sprawie konwencji kolejowej. Edhem basza oświadczył, że Turcja zgadza się już obecnie na połączenie kolei serbskiej z linią turecką Uesküb-Saloniki i z odnoga tejże do Konstantynopola.

Wiedeń 16-go lutego. — Rada państwa po przemowach dr. Ungra, dr. Riegera i jeneralnego sprawozdawcy hr. Clam Martinica postanowiła wielką większością wejść w szczegółowe rozprawy nad budżetem.

Wiedeń 16-go lutego. — W tutejszych kompetentnych kołach obudziła wielkie zainteresowanie wiadomość o zamowieniach wojskowych efektów, poczynionych przez rząd rumuński w rozmaitych austriackich warsztatach i fabrykach. Między innemi ogólną uwagę zwrócił obstalunek siodeł w fabryce Brauera, a to z powodu, że rozmiary obstalunku przewyższają znacznie normalne roczne potrzeby kawalerji rumuńskiej.

Kraków 16-go lutego. — Według doniesienia *Czasu*, metropolita Sembratowicz, wydał dwie kurendy do duchowieństwa *rit. gr.* w Galicji wschodniej. Pierwsza wykazuje charakter cerkwi *rit. gr.*, zaleca czujność kapłańską i ostrzega przed fałszami krążącymi w dziennikach i ulotnych pismach. Druga część pierwszej kurendy wzywa ludność do ofiar dla papieża wyzutego ze środków potrzebnych do pełnienia funkcji głowy kościoła. W drugiej kurendzie metropolita zaleca duchowieństwu i ludności, aby ze wstrętem odepchnęła od siebie lwowskie pisma *Prołom* i *Wzrę*, które wchodzą na pole kwestyj religijnych i kompromitują lud wobec władz duchownych i świeckich.

Sofja 17-go lutego. — Liberalni urządzają w całym kraju meetingi za wskrzeszeniem konstytucji. Meeting w Łowczy został przez rząd zakazany.

Kotár 16-go lutego. — Na wiadomość o wzięciu Ledenic przez wojska pośpieszyli Stojan Kowaczewicz i Krsto Wukałowicz z 200 ludźmi do Krywoszja, aby zamknąć wojsku przesmyk górski pod Wrattlo. Siły powstańców krywoszjańskich nie przenoszą dziś 600 ludzi. Powstańcy obozują na stokach Welja Greda (1505 metr. wys.) i obserwują z tamtąd ruchy wojsk. Stracili oni już przeszło 200 ludzi w zabitych i ranionych. W potyczce pod Trnową d. 10 b. m. padło 100 powstańców hercegowińskich.

Telegramy.

(Agencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 18-go. — *Praw. wiest.* donosi: Stan zdrowia W. Księżny Marji Pawłownej ciągle się poprawia. Temperatura 37, puls 80. Sekretarz stanu, członek rady państwa, ks. Lieven, Najwyżej uwolniony od służby na własną prośbę.

Moskwa 28-go lutego. — Podczas wystawy odbędą się międzynarodowe wyścigi konne, które mają w niczem nie ustępować wyścigom paryskim i londyńskim.

Nizni-Nowgorod 18-go lutego. — Dyrektor towarzystwa żeglugi parowej, Kotielnikow, aresztowany ze defraudacji.

Rzym 17-go. — Rząd przedstawił senatowi projekt do prawa o reformie wyborczej (głosowanie z list). Senat uchwalił nagłość wniosku.

Paryż 17-go lutego. — *Journal Officiel* ogłasza nominację Jaurès'a na ambasadora w Petersburgu, a sekretarza poselstwa w Madrycie, wice-hrabiego Brissson, na posła w Belgradzie.

Paryż 17-go. — *Temps* konstatuje, że Europa uznała anglo-francuską kontrolę finansową w Egipcie. Wszystkie partie w Anglii, powiada *Temps*, zgodne są w tem ze względu na wysokie interesa Anglii w Egipcie, że ogólne stosunki tamtejsze a w szczególności zaś na kanale Suezkim nie mogą być podawane pod ewentualne rozpatrzenie kongresu. Co się tyczy Francji, to ze względu na bezpieczeństwo jej posiadłości afrykańskich musi ona odeprzeć wprost wszelką interwencję sultana w Egipcie. Kontrola finansowa, wolna żegluga na kanale i nieinterwencja Turcji, stanowią trzy punkty, których Anglja i Francja zakwestjonować nie pozwolą.

Londyn 17-go lutego. — Izba gmin prowadzi dalej rozprawy nad sprawozdaniem adresowem, którą i dziś jeszcze odroczono. W ciągu dyskusji Gladstone oświadczył, że co do miejscowej administracji Irlandji, powtórzyć może tylko to, co już kilkakrotnie wypowiedział: Supremacja parlamentu angielskiego musi być utrzymana. Nie można przyznać Irlandji, czego nie przyznano Szkocji. Królowa udaje się w niedzielę do Windsoru, gdzie oczekiwac ma przybycia księcia Leopolda z narzeczoną.

Londyn 17-go. — W kopalni węgla pod Hartlepool nastąpił wybuch gazów. Istnieje obawa, że około 100 robotników, znajdujących się w szybie, przypłaci życiem.

Wiedeń 17-go. — W Tryeście odbyła się u kupca Beltrami rewizja na żądanie sądu lwowskiego i wobecności delegata tego sądu. Beltrami miał stać w stosunkach z agitacją, będącą obecnie przedmio-

tem procesu przeciw aresztowanemu w Galicji rusł. nom. Rewizja nie wydała żadnego rezultatu.

Praga 17-go. — Do *Bohemji* donoszą z Tryestu, że rozrzucono nową proklamację do bośniaków i hercegowińców, wzywającą ludność, aby się łączyła z powstaniem. Proklamację podpisali: Stojan Kowaczewicz, Krsto Wukałowicz, Sarko Porti i Osmanbeg Tanowicz. W okolicy Gacka pojawił się nowy oddział powstańców, który silnie wzrasta. Dowodzi Simo Zimowicz.

Kair 17-go. — Rada ministerjalna postanowiła zniesienie handlu niewolnikami. Abdel-Kader basza mianowany został gubernatorem Sudanu.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.”

Paryż 18-go lutego.

Jeneral Skobelew przyjmując studentów serbskich miał do nich przemowę.

Paryż 18-go lutego.

Bontoux i Feder, wypuszczeni zostali z więzienia za nieznaczną kaucję.

Rzym 18-go lutego.

Ojciec święty wydał nową encyklikę.

Petersburg 18-go lutego.

Telegram nadesłany *Głosowi* o poznańskim procesie powiada, że Mendelsohn i Truszkowski oświadczyli, że zamiarem ich było utworzenie stowarzyszenia robotników w celu przeprowadzenia swojego kandydata do parlamentu, że pomiędzy nimi a komitetem internacjonalu w Londynie nie istnieje żaden związek z powodu różności przekonań, że oni dążą do pokojowego rozwiązania kwestji socjalnej i że są przeciwnikami rewolucji.

Inni podsądni potwierdzili to oświadczenie.

Petersburg 18-go lutego.

Były minister dóbr państwa, sekretarz stanu, członek rady państwa, książę Lieven, wyszedł zupełnie ze służby.

Petersburg 18-go lutego.

Nowoje wremia donosi, że na przyszłość na wyspę Sachalin deportowanymi być mogą tylko prawosławni.

Petersburg 18-go lutego.

Nowoje wremia donosi o urzędowej audjencji petersburskiego rabina Drobkina u ministra spraw wewnętrznych, hr. Ignatiowa.

Minister wyraził się, że rząd nie będzie zachęcał do emigracji i nie będzie jej też przeszkadzał, musi wszelako postępować oględnie.

Minister objawił żal z powodu tych wypadków i życzenie, aby złemu zaradzić przez religijne i moralne wykształcenie.

Drobkin nadmieniał w odpowiedzi, iż wywieranie wpływu przez religję i moralność jest wielce trudnem z powodu stanowiska religji żydowskiej w szkołach.

Hrabia wyraził ubolewanie z powodu, iż żydzi wierzą nierozsądnym pogłoskom.

Rząd chce tylko przyjsć żydom w pomoc w przesiedlaniu się do takich miejscowości, gdzie nie może dojść do starć z ludnością rosyjską.

Hrabia zalecił następnie rabinowi Drobkinowi, aby uspokoił umysły, mianowicie co do działalności centralnego komitetu do kwestji żydowskiej, który nie postanawia nic bez zasięgnięcia rady przedstawicieli ludności izraelskiej.

S Z A R A D A.

Pierwsza druga zdrowa bywa,
Gdy się w miarę jej używa.
Druga trzecia pierwsza, jeśli miła,
Ciągnie ku niej serca siła,
I niejedną wtedy caly
Oświadczy jej zapaly.

— **Krople W. Russyana (Brassicon)** od bólu głowy, znane ze swych cudownych skutków, usmierzają w przeciągu kilku sekund za posmarowaniem szyi, skroni i czoła. **Ból głowy, Migrenę, Cierpienia nerwowe głowy, Zawroty, Uderzenia krwi do głowy.** Każdy flakon opatrzony etykietą z własnoręcznym trójkolorowym podpisem. Cena flakonu 80 kop. Nabywać można we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

Główny skład w Warszawie ulica **Bracka nr 2.** —292—

— Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Złota nr 5. (356)

WIKTORJA naturalna woda gorzka,

trzymająca prym pomiędzy wszystkimi wodami gorzkiemi; zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyadi János, a o 260 gr. więcej jak Pilsna i Friedrichshall. — WODE GORZKĄ WIKTORJA spróbowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działaność, rz. r. st., prof. uniwers. dr D. LAMBL. — Prospekt wysła gratis Dyrekcja, Wien, Stefansplatz. — Na składzie we wszystkich aptekach w Warszawie. — 168r —

— Będąc wydelegowanym od komitetu pomocy do rozdania wsparcia poszkodowanym rodzinom bez różnicy wyznania, zamieszkałym za wolskimi rogatkami, czuję się w obowiązku złożenia publicznego podziękowania osobom, które raczyły mi z całą serdecznością dopomagać w układaniu listy najbiedniejszych i w rozdawaniu żywności. A mianowicie: panu Mandukowi, właścicielowi apteki za wolskimi rogatkami; księdzu Cyrusowi, wikariuszowi parafji Wola; pp. Konigowskiemu, Rzońcy, Wańkemu, wójtowi Napiórkowskiemu; delegowanemu od izrac-

litów Dawidowi Rundo, oraz panu naczelnikowi straży ziemskiej pułkownikowi Broniewskiemu, za utrzymanie porządku. W imieniu biednych serdeczne Bóg zapłać! — Członek komitetu pomocy *Mikołaj Wistocki*. — 522 —

— Brak żelaza we krwi powoduje anemję, cierpienia żołądka, blednicę, utratę cery, nieregularność w perjodzie, apetyt znika, twarz przybiera chorobliwą bladłość, dzieci stają się cierpiąciami, młode dziewczęta — tęskniące, a krew traci barwę różową. Przez używanie **fosforanu żelaza doktora Kerasa** znikają szybko rozmaite te przypadłości. — 118r —

— Prawdziwy **Likwor benedyktyński** z opactwa Fécamp jest bez zaprzeczenia najprzebiegajszym likworem stołowym; używany w małych dawkach, jako środek przeczyszczający, sprawia prawdziwie cudowne skutki. Osoby też nim się posługujące świadczą o jego higienicznych własno-

ściach i idąc za radą naszą w tym względzie doskonale się mają. — 126r —

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— T. K. maseczce z ostatniej maskarady. — Tak Będę w niedzielę na tomboli. — 525 — H. Al. 7. 5.

— Une amie inconnue. — Za współczucie serdeczne podziękowanie. Z mięciernością oczekuję spotkania jutro. — A. G. — 532 —

— Biał. róż. (519) Będę od 12-tej, ale tylko do 1 i pół.

— **Wyborową herbatę** po rs. 2 i po rs. 1 kop. 50, jak również herbatę w pudełkach blaszanych cało i pół-funtowych po rs. 2 za funt czystej wagi, poleca **Skład herbaty L. Wileńska, Senatorska nr. 27**, obok kościoła św. Antoniego. — 162r —

Nowe Maszyny do Pończoch i Trykotaczy, ul. Królewska 23, 1-sze piętro. Skład znany jako pierwszy i jedyny, specjalnie obznajmiony z tą umiejętnością robót, odznaczonych na wszystkich wystawach Medalami. Dokładna nauka dla kupujących jest nadzwyczaj ważną do odpowiedniego następnie użytkowania maszyny. — Skład daje stałą robotę, zarobek dzienny 1 rs. 20 k., to jest najwymowniejsza gwarancja praktyczności naszych maszyn.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaczy, odznaczona Medalami. Skład fabryczny ul. hr. Berga Nr 11. — Wybór Halek, Chustek, Kaftaników, Koszulek, Calesonów, Kamaszy różnych. Sukienek, Pończoch. Ubrania myśliwskie. Skarpetki.

W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ

W Niedzielę dnia 19 Lutego 1882 r.
PRZEDSTAWIENIE
Antoniiego Siedleckiego,
MAGIKA POLSKIEGO;
z koncertem orkiestry 1140
Adolfa Sonnefelda,
Po raz pierwszy „Burschenwanderung“, polka J. Strausa. — „Liebchen zwing dich“, polka mazurka J. Strausa, oraz „Schonka“, ulubione potpourri komieczna L. Schuberta.
Ceny zwykłe. — Początek o godz. 5 wieczór.

DOLINA SZWAJCARSKA.
WSobota, d. 18 Lutego b. r., danym będzie
BAL MASKOWY
podczas którego orkiestra pod dyrykcją
A. Sonnefelda grać będzie.
Wejście dla mężczyzn Rs. 1 kop. 5.
dam — 55.
Początek o godzinie 11-ej wieczorem.
Za przechowanie ubrania wierzchniego po kop. 10 od osoby. — 1126

Przez Rząd zatwierdzony i kwateronowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterię, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.
2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyżej wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.
3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.
Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. — 46r.

Ogłaszamy niniejszem, że

LUDWIK WOŹNIAKOWSKI
jeszcze w miesiącu Październiku 1881 roku został usunięty od obowiązków inkasenta w naszym biurze

Rajchman i Frendler
538—r **Biuro Ogłoszeń.**

Żyrandole gazowe
o trzech lub czterech płomieniach, są potrzebne. — A. Berliner, Miodowa № 16. 1147

W Sali Licytacyjnej
są do sprzedania r536
petersburskie DOROŻKI.

Oczekiwana **BIŻUTERIĘ SREBRNĄ** otrzymał
i poleca
Magazyn Wyrobów Jubilerskich
M. MANKIELEWICZA,
w gmachu Teatru
pod filarami. — 504

Komitet Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku.

podaje do wiadomości, że w dniu 4 16) Marca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biurze jego, mieszczącym się przy ulicy Ciepłej Nr 8, licytacja głośna in plus na sprzedaż soli Ciechocińskiej, z produkcji r. 1882, w ogóle od 40 do 50,000 pudów wynoszącej, poczynając od ceny 48 kopiejek za pud.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć tytułem zadatku w gotówce rubli cztery tysiące, które skompensowane zostaną dopiero przy wybieraniu przezeń ostatnich partji soli, oraz na koszt ogłoszenia rs. 45.

Dalsze warunki są do przejrzania w Kancelarji Komitetu każdego dnia, od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem świąt. — 529 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Marca r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na reperacje bruków w 2 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od sumy rs. 2,594.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczetowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejsze kasie wadium w ilości rs. 260, i na koszt ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdego dnia, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji bruków w 2 i 5 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy wadium w ilości rs. 260, i na koszt ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Staje moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. — 522 —

Dla Ogrodników.

W majątku położonym na 17 wioście przy samej szosie, jest w każdej chwili na korzystnych warunkach do wdzierżawienia Ogród owocowy i warzywny. — Bliższa wiadomość w fabryce p. Hantke, Twarda № 50, w godzinach rannych. — 1139

Młyn wodny

o dziewięciu kamieniami, do wdzierżawienia w każdym czasie, pod Wilnem. — Bliższa wiad. Wilno, Plac Jerzego, dom Leskiego u Rządcy.

Jest do sprzedania

Sześć Krów

rasowych. — Nowy Świat № 8. 840
Do magazynu damskiego, Miodowa № 13 potrzebna jest zdarna

PANNA
do sprzedaży, mówiąca po niemiecku albo po francusku. — 1108

Plac

obszerny, zaraz do najęcia w pobliżu Zielnej. Wiadomość: Elektoralna № 32, mieszkania 5, między godziną 1-szą a 4-tą. — 1053

Piotr Słizyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. — Wiadomość Podwal Nr 20, wprost Cyrkułu. — 1164

Starą Litewkę

kilkudziesięcioletnią
w cenie rs. 3, 5, 7 1/2, i 10 za butelkę
otrzymał w komis

Skład Win i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

w WARSZAWIE,
Wierzbowa № 5. 38r

MAGAZYN M. Dzierżanowskiej,

Bieleńska № 4,

na nadechodzący sezon karnawałowy, przygotował wielki wybór: Kołnierzy jedwabnych i koronkowych, Kryz, Żabotów, Crepe-lisse i t. p. przedmiotów, w najwykwintniejszym guście, po cenach umiarkowanych. — 123 —
Tamże przyjmuje do roboty i do prania czepek, żaboty, kryzy i t. p. rzeczy.

Jest do sprzedania lub wdzierżawienia zaraz na korzystnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich, **Majątek Ziemiński** w gubernji Wołyńskiej, pow. Kowelskim, od stacji kolei o 50 wiorst położony, mający przestroni około 270 wiorst, z dużemi lasami, przy rzece spławnej, w ziemi dobrej, z budynkami dostatecznymi, bez inwentarzy żywych i martwych. — Wiadomość: ul. Bracka № 12 i miesz. 12, do godz. 10 z rana. 1087

Restauracja

przy ulicy Twardej № 22, przez nowo obejmującego, otworzoną została od 13 Stycznia: wydaje Śniadania, Obiady, po kop. 25; Kolacje; Kiełbasa z kapustą; w niedziele i Czwartki Flaki; Kawa i Herbata. — 1120

Pod list. S. S.

Są do sprzedania

Meble

bardzo elegancie: dwa Lustra z konsolami marmurowymi, Biurko, Szafka na książki i inne przedmioty, wszystko w doskonałym stanie, prawie nowe, za bardzo umiarkowaną cenę. — Czysza № 4, stróż Antoni wskaze. Widzieć można codziennie od godz. 11-tej do 5-tej po południu. — 1038

Szpital D-TKA Jezus

Kliniki Ces. Warsz. Uniwersytetu.
Bezpłatne ambulatorjum dla nieza-

możnych chorých.

Prof. D-r. Popow. we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godz. 10 do 11 rano przyjmuje chorých z chorobami wewnętrznymi.

2. Prof. D-r. Efremowski, codziennie od godziny 11 do godz. 12 rano, przyjmuje chorých z cierpieniami zewnętrznymi (chirurgicznymi). — 35 r

Faetony
używane,
w fab. powozów **KAROLA SOMMERA**
ulica Leszno № 32, wprost Solnej. 1130

Nowość i Taniol
Scyzoryki patentowane, oraz Noże sto-
łowe i kuchenne, Nożyczki i t. p. sprze-
dowane będą hurtownie i detalicznie w Fa-
bryce J. Jodłowskiego, Plac Teatralny № 7,
w podwórzu, lub Filia, Marszałkowska № 65.

Rs. 21,000
potrzebny kapitał na spłacenie 1-go numeru
hypoteki domu murywanego, w środku mia-
sta.—Wiadomość w Handlu Kolonialnym W.
Biernackiego, № 12 Chłodna. 1131

Pianistka
bardzo dobrze grająca, przyjmuje za-
mówienia na bale i wieczory tańcują-
ce.—Bednarska № 18, mieszka. 30. 1133

200 funtów masła
w najlepszym gatunku do potraw, potrzebu-
je tygodniowo Sklep spożywczy przy Fabry-
ce wagonów.—Mogący podjąć się tej dosta-
wy, zechcą składać na ręce Dyrektora Fa-
bryki, Smolna № 2. 1129

O 25% niżej kosztu.
Z powodu zmiany interesu
Zupełna Wyprzedaż

ulica Długa № 25, vis-à-vis Hotelu
Drezeńskiego.
Obrazy w wielkim wyborze, jako to:
Olejodruki i Obrazy olejne, rę-
czne roboty, Lustra, Ramy zło-
cone, mahoniowe, orzechowe i czarne,
Listwy do ram, Gzemsy do okien,
Splawaczki i Rozety. — Tamże
przyjmuje się oprawa obrazów
o 25% niżej kosztu
ulica Długa № 25. 518r

Jest do sprzedania
Ogier szpakowaty
lat 6, Arabo-Percheron, zdalny do zaprę-
gu jako też do rozprędu.—Wiadomość w Kan-
celarii Zarządu Głównego Hrabów Krasin-
skich, Krakowskie-Przedmieście № 410. 1136

Wyprzedaż
Chodników ceratowych, tek. po 25 kop., oraz
rozmaitych cerat, niżej kosztu.—Ulica Twar-
da № 1, drugi dom za kościołem Wszystkich
Świętych w Sklepie, gdzie Fabryka Rolet
płociennych, u Weisgolda. 1145

MEBLE
do sprzedania z kilku pokoi: Dwa gar-
niture, cztery szofeje kryte, fotele, szafa,
szafka do bielizny, dębowa i orzechowa,
także dwie biblioteczki, biórko mezbkie i dam-
skie, kredens, stół, para łóżek, lustra, tremo,
szeslong, nocna szafka, stolik czarny grus-
zkowy, także krzesła złocone, atlasem
kryte, zegar, gzemsy do firanek i dwie kon-
solki składane. — Wiadomość: Szpitalna
№ 2, mieszka. 6, 1-sze piętro, z bramy na
lewo, od godz. 10 do 7 wieczorem. 1152

Główny Skład WYROBÓW
WARSZAWSKIEGO
Laboratorium Chemicznego
róg Senatorskiej i Miodowej № 1,
tamże można dostać najnowszych perfum,
mydeł toaletowych i kosmetyków krajo-
wych i zagranicznych, po możliwie umiar-
kowanych cenach.—**ERAZM MAJEWSKI.**

Obrazy
częściowo do sprzedania sztuk jedenaście,
między innymi Salvatora Rose, Beschaja i
innych. Bracka 5, mieszkania 23. Widzieć
można w Niedziele do południa. 1154

Pinozery,
z bardzo pięknej rasy, szczeniata odchowa-
ne, są do sprzedania.—Wiadomość w Kio-
sku przy rogu Marszałkowskiej i Alei Je-
rozolimskiej. 540r

Syndyk Tymczasowy
masy upadłości
Chaima Cemacha.
Na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszyst-
kich wierzycieli Chaima Cemacha, aby w cią-
gu dni 40 od dnia dzisiejszego, zgłosili się
do niżej podpisanego Syndyka, lub kancela-
rii wydziału upadłości Sądu Handlowego i
przedstawili dowody, przekonujące, na
jaką sumę są wierzycielami wzmiankowane-
go Chaima Cemacha.—Warszawa, d. 4 (16)
Lutego 1882 roku. — **Adwokat Przysię-
gły Stanisław Belza, Nowo-Senator-
ska № 6.** 1153

DWA MAGLE w dobrym miejscu, egzy-
stujące od lat dwudziestu; Zegar złoty au-
kier mezbki; złota Dewizka, dukatów 16, za-
raz do sprzedania
RUBLI SR. 1000,
jest do wypożyczenia. W procencie mie-
szkanie.—Wiadomość pod № 13, Karmelicka
róg Nowolipek. 1151

Dla pp. Aptekarzy.
Maszyna oryginalna Francois do wód, ma-
ło bardzo używana, jest do sprzedania. Wi-
adomość w Aptecz. K. Lerowskiego, Marszał-
kowska róg Świętokrzyskiej. 1148

Nagrody rs. 40.
Dnia 16 Lutego przejeżdżając ulicą
Krak.-Przed. i Senat. zgubiony został Zega-
rek damski, złoty, ze złotym Łańcuszkiem i
Medalionem, na którym umieszczony był
wizerunek Madonny Raphaela, a naokoło
jego brylanci. Łaskawy znalazca oprócz
podziękowania otrzyma powyższą nagrodę,
zgłosić się proszę do Kantoru niniejsze-
go pisma pod lit. G. A. 1146

Drzewo Sosnowe,
na czterech przeszło włókach, w bliskości
Kolei Petersburskiej, o kilka mil od War-
szawy, do sprzedania.—Wiadomość w kan-
celarii głównej hr. Zamoyskich, przy ulicy
Rymarskiej № 6, pośrednictwo osób trzecich
wyłącza się. 542r

Oliwa zawsze na wierzchu!
Słynne i renomowane fabryki moje Mo-
skiewskich zapalek parafinowych od prze-
szło lat 25 cieszą się powodzeniem w całym
Państwie Rosyjskiem. Ostatnimi czasy zna-
czniejsze zapotrzebowania doszły mnie także
z różnych stron Królestwa Polskiego. Prze-
konywa mnie to, że młodsze porządki fa-
bryki ruskie, które szumnie etykietami i
dowcipnymi wierszami gatunek towaru za-
ślaniały, wreszcie nie wytrzymały konkuren-
cji mego wyborowego wyrobu. — Przyjmując
z podziękowaniem uznanie takie, pojechałem
osobiście do Warszawy i przekonawszy się,
że wyrób mój celuje rzeczywiście nad wszyst-
kimi innymi, jakie w składach warszaw-
skich napotkałem, główną i wyłączną sprze-
daz moich wyrobów dla Królestwa Polskiego
p. **Maurycemu Machonbaum w War-
szawie, (Leszno № 19, róg Orlej),** po-
wierzyłem zniżając jednocześnie ceny wy-
łącznie dla Królestwa Polskiego.—Skrzynka
№ 8 obecnie kosztować będzie tylko rs. 5
kop. 50. Podając to do wiadomości osób in-
teresowanych, upraszam pp. składników, aby
z wszelkimi zapotrzebowaniami wyłącznie
do p. Machonbauma się udali, jak również
sz. Publiczność, aby kupując choćby jedno
pudełko zapalek na firmę moją uwagę zwr-
cać raczyła, gdyż za wyborowy gatunek
tych poręczam. — Z wysokim poważaniem
**Teodor Osipowicz Zacharow w Kli-
nie, Moskiewskiej Gubernji.** 541-r

Zgubiono Zegarek.
Wczoraj w przejeździe z ulicy Widok do
Teatru, lub też przy wejściu, zgubiono Ze-
garek złoty, z monogramem J. S. fabryki
Patek. Uprasza się sumiennego znalazcę,
o zwrócenie takowego na ulicę Złotą № 2,
mieszkania № 4, za nagrodą jeżeli takowej
żądać będzie. 1161

STAJNIA
na 6 koni, z wozownią i mieszkaniem, do na-
jęcia od 1-go Kwietnia r. b. za rs. 6 mie-
siecznie, w domu pod № 20 przy ulicy Bro-
warnej.—Bliższa wiadomość u gospodarza.

Sklep z Mieszkaniem
zegarmistrzowskim, dystrybucją i norymber-
szczyzną, od kilku lat egzystujący, w ludnym
i bardzo ruchliwym punkcie, od frontu ulicy
Twardziej, może być także zdalny na zakład
felczerski. Tamże w nowo-budującym się do-
mu frontowym są różne Lokale z wszelkie-
mi dogodnościami, od 1-go Lipca r. b.—Wi-
adomość w miejscu: róg Twardziej i Pańskiej
№ 34, lub u właściciela: Ptasia № 4. 1127

Do sprzedania za bardzo
przystępną cenę
Meble orzechowe,
mało używane. Garnitur bro-
katelą kryty, 2 Szafy rozkładane, Szafka do
bielizny, 2 Łóżka, Kozetka i 6 Napoleonek,
Biuorko o 5 szufladach, Lustro, Stolik do kart,
Szeslong skórą kryty, Wieszało i inne sprze-
ty.—Marszałkowska № 49, w prawej oficynie,
druga sieni, na dole, mieszkania 3. 1125

Do najęcia od 1-go Kwietnia r. b. lub zaraz
Mieszkanie
w Saskim ogrodzie, nad zakładem ku-
mys. w gmachu giełdy, złożone z 3-ch pokoi
i kuchni. Urządzenie gazowe, pokoje wyso-
kie 15 stóp, widok na ogród i na ulicę Kró-
lewską, wejście z tejże ulicy i z ogrodu.—
Wiadomość u p. Lawdańskiego, zarządcy za-
kładem kumysowym. 1102

SPECJALNA FABRYKA
Kass Ogniotrwałych
Edwarda Żurn,
przy ulicy Chłodnej № 18,
polecą wybór Kass żelaznych z zastoso-
waniem do tychże zamków najlepszych sy-
stemów. 1123

Cukiernia z Restauracją,
z numerami, egzystująca od lat trzydziestu
w mieście powiatowym **Szczuczynie,** jest
do sprzedania na korzystnych warunkach.—
Wiadomość powziąć można przy ulicy Mio-
dowej w domu barona Lessera u rządcy lub
na miejscu. 1114

Od Wielkiej Nocy do najęcia
APARTAMENT
na 1-m piętrze, z 6-ciu pokoi składający się,
za rs. 500. Na zakład fabryczny oficyna mu-
rowana, o 20 oknach, z górą i szopami.—
Wiadomość u właściciela domu przy ulicy
Walców pod № 1. 1132

Jablka suszone
amerykańskie, bez skórek, na komput i zupe-
łn kop. 30, oraz **Brzoskwinie.** PP. Kup-
com stosowny rabat. W Handlu Amerykań-
skim Marchwińskiego et Comp, Długa № 32,
(Potkańskie). 1112

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymie-
nionego środka, jako niezawierającego w
swym składzie części szkodliwych dla zdro-
wia, dozwolone na ogólnych zasadach
handlu.
BALSAM BRZOSZOWY
D-ra LENGIELA,
w skład którego wcho-
dzą same uzdrawiają-
ce czynniki roślinne,
a głównie świeży sok
brzoszowy, pomagają-
cy skutecznie do odzy-
skania pięknej i gład-
kiej cery twarzy. U-
biony ten kosmetyk,
rodzaj mydła w płynie,
użyty jako smarowa-
nie przed spoczynkiem, a rano w miej-
sce mydła do mycia, jest najzabawie-
niejszym środkiem na wygubienie różnych
dolegliwości skórnych, jako to: opier-
chnięcia skóry, liszajów, krostek, plam
czerwonych, węgry i opalenizny.—Czyni
twarz zwięźłą i osłabłą znowu gładką
i świeżą, co szczególnie ma miejsce u o-
sób już w starszym będące wieku.—Cena
za flaszkę **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką
pocztową kop. 50 drożej.
Główny i wyłączny skład w Perfumerji
Aleksandra Kocha, obecnie Krakow-
skie-Przedmieście Nr 83. 533-r

Dla Myśliwych!
Tylko już para cetrów (szczeniata), czystej
krwi angielskiej, po psie oddobionym na
wystawie złotym medalem, do sprzedania.—
Hoża № 14, stróż wskazuje. 1138

Bank Polski
podaje do powszechnej wiadomości, że w d.
25 Lutego (9. Marca) r. b. i następnych, o
godz. 12 zrana odbywać się będzie w Skła-
dach Banku Polskiego w mieście Łodzi, li-
cytacja głośna na sprzedaż różnych przed-
miotów, w tychże składach zastawionych, a
we właściwym czasie nie wykupionych.
Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pie-
niądze, zaraz po przybyciu licytacji, płacić się
mające. 537—
Do JW. i W. PP. Właścicieli domów
w Warszawie.
Poszukuje się od św. Jana lub zaraz **dzier-
zawy domu, administracji, lub rządcy**
domu, z odpowiednią kaucją. — Oferty pro-
szę składać w kantorze Kurjera Warszaw-
skiego pod lit. A. G. 1137

MAGAZYN
Ubiorów męzkich
i Kostjumów różnych nacyj
z wszelkimi do nich przyborami, **Teo-
dora i Augusta,** przy ulicy Senatorekiej
№ 477a i Nowo-Senatorskiej № 8, ma honor
polecić się Szanownej Publiczności. 1001

Zadane są większe i
mniejsze **Dzierżawy**
dobr w Biorze komisowem kaucjo-
nowanem b. Rejenta J. Fedeckiego,
Miodowa Nr 3.—**Tamże** są zawsze
do sprzedania lub zamiany **dobra**
różne i **folwarki, wille, ko-
lonijki** mniejsze i większe, **do-
my i place,** oraz skuteczniejszą się
lokacje **hypoteczne kapi-
tałów,** bez zadania jakiegokolwiek
opłaty od lokujących takowe. 526r

Do Magazynu WYROBÓW Jubilerskich
A. Kalhorn,
nadszedł oczekiwany towar srebrny
ażurowy, złota biżuterja w świeżych
fasonach, oraz duży wybór portmone-
tek i porte-papieroń srebrnych. Kra-
kowskie - Przedmieście № 77, wprost
Wyszyńskiego - Sztuk pięknych. 1149

Zgubiono
w przejeździe przez ulicę Warecką do Poczty
wieczorem, Portmonekę z pieniędzmi i pier-
ścieniem herbowym złotym.—Łaskawy zna-
lazca może zatrzymać pieniądze, a proszę
tylko o odesłanie pierścienia pamiątkowego
do Redakcji „Gospodni Wiejskiej i Miejskiej”
Nowy-Swiat № 24. 1155

Magazyn WYROBÓW
Złotych, srebrnych i brylantowych
egzystuje od r. 1835,
G. Radke & A. Żeliszewski
Miodowa № 2.
polecą się Szan. Klienci, z wielkim
wyбором **Biżuterji** tak złotej jak i
srebrnej najnowszych fasonów, temi
dniami z Paryża i Londynu otrzymanej.
Komplety WYROBÓW srebrnych stołowych
gotowe i na zamówienia. 523

Do wypożyczenia zaraz lub od 1-go
Marca r. b. **PIAC**
w środku miasta położony, z domem mie-
szkalnym, szopami i stajnią na 8 koni, zda-
tny na skład drzewa, lub dla doróżkarzy.—
Adresa przyjmuje kantor Kurjera Warszaw-
skiego pod lit. L. W. 25. 1144

Do sprzedania
z powodu wyjazdu: Karetka poczwórna, Fac-
ton, Lando, Omnibus na 8 osób, Karetka z ga-
leryjką hotelową, 6 koni ze wszystkimi przy-
należnościami.—Wiadomość u Rządcy hotelu
Słowiańskiego przy ulicy Podwale. 1143

Do sprzedania
DOM
trzy-piętrowy, o 9-ciu oknach frontu, przy
ulicy Wspólnej. Może być zamieniony na
mniejszy dom lub niewielki majątek, bez po-
średnictwa osób trzecich.—Wiadomość: ulica
Wspólna № 32, u Właściciela. 1141

Potrzebny jest
Pokój kawalerski,
w bliskości ulicy Elektoralnej, od 1-go Mar-
ca lub 1-go Kwietnia, umeblowany, z usłu-
gą, z wejściem osobnym, lub z jednego przed-
pokoju.—Oferty proszę składać u szwajcara,
ul. Elektoralna № 16, pod lit. W. K. 1135

Potrzebny jest
Nauczyciel
dla przygotowania chłopca do 3 klasy
z pensją rs. 400
i Nauczycielka
z konwersacją francuską, ruską i muzyką,
z pensją rs. 300.—Biuro Nauczycielskie Łu-
czyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.

Kredens antyk, 1142
o 6-ciu drzwiach, orzechowy, **Szafa** rozbie-
rana, masiv jesionowa, na kolor orzechowy
i jedno **Łóżko** orzechowe medaljonowe, jest
do sprzedania za umiarkowaną cenę, tamże
wykonywa się wszelkie obstalunki, repe-
racje i odnawianie mebli.—**Krakowskie-
Przedmieście № 15** nowy, wiadomość w
zakładzie stolarskim **Józefa Agaszko.**



Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Szwajcarsko-Alpejska Roślina.

Tysiące osób piękność swych włosów zawdzięcza jedynie sprzedawanej za granicą roślinie Chinino-glicerynowej pomadzie z szwajcarskiej alpejskiej rośliny wyrabianej, służącej do wzmacniania i porostu włosów. Rzeżona pomada wypróbowana została przez wiele lekarskich znakomości, zalecona jest przez profesora chemii przy sądzie okręgowym w Wiedniu pana Kleczyńskiego i dozwolona przez władzę lekarską w Moskwie.

W ostatnich czasach użycie takowej wielkie miało powodzenie. Przyczynia się ona przez swą własność toniczną, do większego wzmacniania i porostu włosów, zapobiega szkodliwemu tworzeniu się łupieżu, chroni włosy od wypadania, nadając im w krótkim czasie naturalny połysk, a jako nadzwyczaj aromatyczna, może być ozdobą najwykwintniejszej toalety.

Cena za słoik rs. 2 z dołączeniem opisu użycia.

Pomada Pasta Eugenie.

Powyższa pomada ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna znikają z twarzy—skutek pewny.—Kolor twarzy staje się czystym, jednym słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość.

Głównie służy dla osób pragnących mieć pięć białą delikatną. Za skuteczne działanie poręcza wynalazczyni, jak również piśmienna rekomendacja profesora chemii pana Kleczyńskiego, oraz pozwolenie władzy lekarskiej.

Cena za słoik rs. 1 kop. 60 z dołączeniem opisu użycia.

Na każdym słoiku pomady do włosów, oraz Pasty Eugenie, jest marka fabryczna, wyobrażająca Kupidyna i podpis wynalazczyni Berthy Ries, na co przy kupnie uprasza się o zwrócenie uwagi.

PS. Pasta Eugenie jest użyteczna i dla tych, którzy choć nie podlegają wyżej wymienionym słabościom skórnym, pragną jednak mieć czysty i świeży kolor twarzy.

ORYGINALNY PUDER „EUGÉNIE”.

Nadzwyczajne powodzenie jakiego doznaje „Pasta Original Eugénie” Berthy Ries, skłoniło ją do wyrobu powyższego pudru w przekonaniu, że wkrótce uznany zostanie przez cały świat damski za najlepszy i najdoskonalszy. Oprócz zalet pudru „Eugénie”, że ściśle przystaje do ciała i zupełnie niewidzialnym jest dla oka, ma nadto ten cenny przymiot, iż nadaje skórze miękkość, gładkość i delikatność, a to w tym razie jeżeli użytym jest w niezbytnej ilości.—Cena za pudełko z puszką rs. 1.50, bez puszek rs. 1.20

Pomada z Morskich Muszli do rąk (de Coquille).

Ta pomada jest chemicznie przysposobiona, tak, iż po jej użyciu, ręce nabierają gładkości, miękkości i białości, jakiej ani gliceryna, ani Gold-Cream tymże nadać nie potrafi, zachowując te przyimoty przy ciągłym użyciu do późnego wieku.—Cena za słoik z dołączeniem opisu użycia rs. 1 kop. 30.

NIGRITINE VEGETALE

SPECJALNA FARBA DO WŁOSÓW RIESA.

Farbuje siwe włosy na kolory: blond, szatyn i czarny; zaraz po jednorazowym użyciu (a la minute). Posiada tę zaletę, że po ufarbowaniu włosy nie tracą koloru w ciągu 6-ciu tygodni, który zawsze wychodzi naturalny, nie wpadając w barwę zieloną lub rudą, jak to często ma miejsce przy innych podobnych farbach, nie brudząc przy tem ani skóry, ani bielizny.—Cena za pudełko rs. 3.

BALSAM TOKAJSKI z fabryki RIESA.

Najpewniejszy środek na wygubienie odcisków i chroniący od otwardnienia skóry.

Cena za słoik kop. 60.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna na Warszawę i Królestwo;

Aleksandra Kocha.

Perfumerja, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 83.

obok pasażu Roeslera.

BIURO KOMISOWE KAUCJONOWANE

POŚREDNICTWA I ZLECEN,

b. Rejenta J. FEDECKIEGO w Warszawie,

Miodowa Nr 3.

POŚREDNICZY:

- w kupnie, sprzedaży i zamianie dóbr, lasów, domów, placów, zakładów fabrycznych i przemysłowych, magazynów i t. p., tudzież oddawaniu ich w dzierżawę;
- w lokacji kapitałów;
- w dostarczaniu Rządów dóbr i domów, Administratorów, Ekonomów, Gorzelanych, Pisarzy, Kasjerów, Buchhalterów, Techników, Mechaników, i t. p.
- w obrotach wszelkich pieniężnych i wartościowych; regulowaniu rachunków; inkasowaniu i realizowaniu w drodze dobrowolnej, oraz procesowej.

Posiada oddzielny Kantor służących ptei obojga, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 23, z którym poleca się względem Szanownej Publiczności.

527—r

wekli i wszelkich należności; dopełnianiu wypłat i zobowiązań terminowych, pozyskiwaniu tłomaczeń i legalizacji, oraz w załatwianiu wszelkich, choćby nawet drobnych komisów i zleceń.

Działania swoje zabezpieczone kaucją rs. 7,500 zdeponowaną w Banku Polskim, Biuro dopełnia pospiesznie i akuratanie, z wszelką dla korzystających z jego usług gwarancją.

Od lokujących swe fundusze Biuro żadnej opłaty nie pobiera—dołączanie marek pocztowych na odpowiedzi zastrzeż.

Amerykańska parowa Fabryka wyrobów z drzewa

pod firmą

„HELENA”

pod Kownem,

zawiadamia Szanowną Publiczność, że hurtową i detaliczną sprzedaż krzeseł amerykańskich z fornirami siedzeniami orzechowymi, klonowymi i dębowymi w różnych fasonach, po cenach najprzystępniejszych, powierzyła panu Tytusowi Poświkowi, przy ulicy Marszałkowskiej № 41 i pp. Rudnicki i S-ka, przy ulicy Senatorskiej № 25—na Warszawę i Królestwo Polskie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor prosić Szanowną Publiczność o łaskawe zaszczycenie nas swemi zleceniami.

1014

Rudnicki i S-ka,

Senatorska № 25.

Tytus Poświk,

Marszałkowska № 41, 1-e piętro.

Hôtel d'Angleterre w Berlinie

W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzędnym w najprzynajmniej położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurier Warszawski.”

r-398

Właściciel, Rud. Siebelist.

W Sklepie przy ulicy Hożej Nr 9.

otworzoną zostaje z dniem 20 Lutego r. b.

Sprzedaż Wyrobów

Warszawskiej Olejarni Parowej,

a. mianowicie: Oliwy do maszyn i do palenia, oleju do jedzenia, palenia i do maszyn, oleju lnianego, pokostu, oleju do skór, olejów mineralnych, smarowideł do osi, trybów i t. p.

po cenach fabrycznych; oraz

SPRZEDAŻ NAFTY

li tylko Amerykańskiej, bez odoru;

1050

przy ulicy Hożej Nr 9.

Uwiedomienie dla Dam.



W głównym moim zakładzie nauki kroju i szycia, Miodowa № 1, udzielam według własnej Najpraktyczniejszej metody, czego dowodzi coraz większe i szybsze rozpowszechnienie jej,—przyznanie mi patentu wynalazku we Francji, Belgii i innych państwach. Mężczyźni jak dawniej tak i teraz w całym świecie byli i są pierwszymi krawcami i nauczycielami kroju, nawet w stolicy mody Paryżu są pierwszymi twórcami mody; to, co umiały kobiety, zawdzięczały pomyślowi i pracom mężkim. Korzystając z mekch pracy i przeciw nim z zawiścią fałszy i nonsensa ogłaszając, jest śmiesznem dla myślących ludzi, pisać same sobie pochwały, nie mające żadnego związku z faktem. Nauka kroju za pomocą samego centymetra wprost z ryciny mój nie istnieje, jest to proste obalamucenie niedoświadczonych, gdyż żurnal jest tylko kopią mody, nikt nigdzie tak nie kraje. Nauka, kończąca się na kopiowaniu i zszywaniu papierowych form nie ma żadnej wartości—utraciwszy takowe, kończy się cała umiejętność. Poprzednie moje edycje dawno wyczerpane nawet w przekładzie niemieckim, 4-ta polska edycja, a 5-ta w przekładzie ruskim, które dopiero co opuściły prasę, przoduja w nowości wzorów, praktycznej zasady, wyczerpującej nauki, pewniejszej od mechanicznej—odsuwają wszelkie matłaniny marnotrapiące czas i pracę, dającą możność wyuczyć się kroju nawet samym paniom wprost z miary do każdej figury i mody, tak za pomocą sztucznej linijki, ułatwiającej bardzo naukę rysunku jak również i bez niczego. Cena nauki kroju z wykończaniem fasonów z materiałów rs. 13, metody z 37 tabl. rysun. rs. 3, linijki rs. 1 kop. 50.—Udzielam również kroju i bez niczego, za darmo moim uczennicom, ale z zasady, a wykończenie z żurnalu. Ułatwienia więc i praktyczność jak metody, tak wykładu, dochozi do omożliwej doskonałości.—K. Głodziński, nauczyciel specjalista w układaniu metod i właściciel wielu szkół.

852

DWIE PRZYŁEGŁE POSESJE

w Warszawie, pomiędzy ulicą Chłodną i Leszmem,

do sprzedania razem lub oddzielnie:

Jedna z dochodem rs. 1800, ma frontu łok. 36 i 4 Sklepiki.

Druga narożna z dochodem rs. 3200, ma frontu łokci 118 i 7 Sklepów.

Jest to punkt fabryczny, handlowo-przemysłowy, bardzo ożywiony, gdzie zastąpienie budynków drewnianych murowanymi, z średnimi lub małymi lokalami, niewymagającymi kosztownego wewnętrznego urządzenia, przedstawiać może świetne i pewniejsze, niż w środku miasta korzyści. Miejscowość ta, po przesunięciu rogatek Wolskich do kolei obwodowej i przedłużeniu wszystkich prowadzących w tamte strony ulic, przeniesieniu targu z Grzybowską na koniec ulicy Ogrodowej i przebudowaniu koszar Mirowskich na okazałe sklepy, stanie się punktem środkowym całego miasta. W r. 1882 przy wspomnianych posesjach przechodzić będą Tramwaje, nie zależnie od omnibusów kursujących przez ulicę Chłodną, mającą bruk żelazny i skwer ozdobny.—Posesje te pod budowę posiadają grunt doskonały, z powierzchnią nie przyjmującą cudzych wód, a obie przy nich ulice są szerokie, dogodne dla wjazdów i wysokości domów.—Wiadomość: w Kantorze Loterii ulica Marszałkowska № 56, przy hotelu Maring'a.

SKLEPY

Jest do sprzedania

Nowe Futro,

za rs. 26, i różne inne złote rzeczy.—Ulica Świętojerska № 22, mieszkania 31. 1109

Na Zakład Fabryczny

Jest do wynajęcia dwupiętrowa oficyna w której są 3 sale po 30 łokci długie i 10 łokci szerokie, wraz z mieszkaniem od 1 Kwietnia lub wcześniej.—Wiadomość u właściciela pod № 920A/40A, przy ulicy Krochmalnej. 1930

J. JANOWSKI

CUKIERNIA

TEATRZE.

FILJA
SENATORSKA,

dom Dobrycza.

W WARSZAWIE.

J. JANOWSKI.

CUKIERNIE

oraz parowa Fabryka

Czekolada
i Cacao
w proszku
do
gotowania.Czekolada
kuchenna
(do
legumin).Czekolady, Cukrów Desserowych i Fruktów,
w Warszawie, przy ulicy Grzybowskiej,

POLECA:

Czekolady w tabliczkach	od rs. k. do rs. k.	Ananas w konserwie w pla-	od rs. k. do rs. k.
Santé et Vanille	— 45 — 2.	strach	— — 150.
Czekolady w proszku Santé		Cukry gumowe od kaszlu i in-	
et Vanille	— 40 — 60.	ne	1 — 150.
Cacao w proszku pozbawione		Karmelki z sokami i nadzie-	
tlustych części	— 80 150.	wane	— 40 — 45.
Cukry deserowe w wybora-		Caramelles aux Framboises	— — 60.
wych gatunkach	— 60 150.	Batons à la Crème pudełko	— — 60.
Praliny z najdelikatniejszymi		Voyages pudełko	— 40 — 70.
smakami	— 75 150.	Pastilles Croquetes pudełko	— 40 — 70.
Owoce w konserwie (Fruits		Voyages pudełko	— 40 — 70.
glacés)	— 60 150.	Pralines pudełko	— 60. 150.

Praliny w pudełkach 2 funtowych, 1, 1/2, 1/4 i t. p., Piramidy, Torty, Marcepany, Baumkucheny, Lody, Kremy, Galarety, Ciastka drobne funtowe (Petit-fours), Konfitury wszystkie gatunki różnej wielkości, Soki na butelki i pół-butelki.

Dla PP. Handlujących przygotowano wielki wybór: Czekoladek, Cukrów i Fruktów, pakowa-nych w pudełkach ozdobnych i do drogi, różnego gatunku i wielkości.

Wielki wybór Bombonierek paryzkich.

Również znajdują się na składzie **MASZYNI** po cenach fabrycznych, właściwej konstrukcji, do gotowania Cacao i Czekolady.

Sprzedaż hurtowa w handlach w Warszawie:

W-ni Dobrycz, Krakow.-Przed.
Filcher, Franciszkańska.
Krukow, Gościński Dwór.
Lijewski, Krakow.-Przed.
Nowicki, Marszałkowska.
Sternberg, Ptasia.
Szyszków, Gościński Dwór.
B-cia Wróbel, Krakow.-Przed.
Hertz, Nowy-Swiat.

Na składzie w handlach:

W-ni Biernacki, Chłodna.
Buchowski, Wspólna.
Cymermann, Twarda.
Dobrycz, Krakow.-Przed.
Dzięgielewski, róg Świę-
tokrzyskiej i Bagna.
Eibeschutz, Franciszkań.
Eisenberg, róg Twardej
i Marijańskiej.
Gorochow, Marszałkow.
Głajchgewicht, Gnojna.
Hertzlich, Gnojna.
Hertz, Nowy-Swiat.
Hirschfeld, Franciszkań.
Kornecki, Nowy-Swiat.
Krukow, Gościński Dwór.
Krupecki, Leszno.
Krupski, plac 8-go Aleks.
Levy, Plac Grzybowski.
Lijewski, Krakow.-Przed.
Merecka, Twarda.
Morski, Elektoralna.
Nowicki, Marszałkowska.
Polus, Plac Grzybowski.
Puchalski, Nowy-Swiat.
Purwin, Miodowa.
Riedel, Mazowiecka.
Rokowski, Nowy-Swiat.
Sachslzyder, Elektoralna.
Simon, Marszałkowska.
Szyszków, Gościński Dwór.
B-cia Wróbel, Krakow.-Przedm.
14-r

W Cukierniach:

W-ni Górski Ignacy, Przejazd.
Górski Piotr, Długa.
Günath, Nowolipie.
Kwieciński, Leszno i Ry-
marska.
Petrusko, Freta.
Starorypiński, Krucza.
Stecki, Elektoralna.
Zahorski, Elektoralna.
Dauks, Długa i róg Bie-
lańskiej.

Modzelewska, Senatorska.

W Królestwie:

W-ni Cukermann, w Bendzinie.
Feidbaum, "
Fischel, "
Gutman, "
Krumgrad, Brzeziny.
Markowicz, Częstochowa.
Miętkiewicz, "
Oppenheim, "
Weksler, "
Smirnow, Iwangród.
Sznepel, Kalisz.
Grodnicki, Konin.
Fischer, Kutno.
Jakubowicz, "
Pinkus, "
Nowicki, Lublin.
Markowski, Łowicz.
Bauch Carl, Łódź.
Bauch Carl Oswald, "
Einbild, "
Fliederbaum, "
Friedländer, "
Gellert, "
Janiszewski, "
Kamińska, "
Krohn M. J., "
Rosenthal A., "
Romahn, "

W-ni Walkowski & Com, Łódź.
Sieradziński, Nieszawa.
Luria, Opole.
Kiejłowicz, Ostrów.
Semadeni, Płock.
Klamborowski, Płońsk.
Pendzel, Pyzdry.
Horowitz, Piotrków.
Kohn, "
Silbersztejn, "
Wejssmann, "
Woźnicka, Radom.
Böhm, Radomsk.
Lorkowski, "
Najkrohn, "
Rypinski, Rypin.
Koszutski, Siedlec.
Mieszczański, Sieradz.
Neugebauer, Sosnowice,
dworzec kolei.

Morat, Skierniewice.
Rosenbaum M. J., "
Jasiński, Skierniewice,
dworzec kol. żel.
Pachucki, Suwałki.
Michrowski, Tomaszów.
Orenbuch, "
Braun, Włocławek.
Engiel Markus, "
Ferdenski S., "
Kochanowicz, "
Wytrzyń, "
Łuczniak, Kielce.
Helberg, Zawiercie.
Reymond, Zgierz.
Szybel, Żarki.

W Cesarstwie:

W-ni Babikow, Ekaterinburg.
Bazar Uladówka.
Filimonow, w Tiumentiu.
Iwanowicz, Kielny.
Papieska, Brześć.
Zambrzycka, Wilno.

Cenniki na żądanie franko.

FABRYKA CZEKOLADY



P. Sliżyński (syn),

Nauczyciel TANCÓW salonowych,
wyucza 6 tańcy najpotrzebniejszych
w 20-kilku lekcjach, do lat 50.—Królewska
№ 3. od Krakowskiego-Przedmieścia. 1025

OGROMNE KŁOPOTY!

Jakie pociąga za sobą sprawienie
WYPRAW DLA COREK,
zupełnie usunięte zostają, znając znany
ze swej taniości

SKŁAD TOWARÓW

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipiek, dom
Brauna № 1, w bramie, 1-sze piętro,
gdzie sprzedają się towary na wypra-
wy, po cenach dotychczas u nas nie-
praktykowanych, a mianowicie:

Koszule damskie z wstaw i lang.
elegancie, po kop. 90.
Koszule damskie webowe, z wstaw-
kami i langestami, pors. 2
k. 50 do rs. 3.

Majtki prześliczne, po kop. 90 i
rs. 1.Prześcieradła gotowe, obre-
bne, 3 1/2 łok. dług. i 2 1/2 szer., po k. 90.Prześcieradła gotowe, ele-
gancie, pod
koldry, po rs. 1 k. 50.Powłoczki prześliczne, cretono-
we, po k. 75.Garnitury stołowe, na 6 osób,
adamasz, pors. 4 k. 50.Garnitury stołowe adamaszkowe,
na 12 osób, po rs. 8.6 Serwet stołowych, adamaszko-
wych, za rs. 1 kop. 80.6 Serwet deserowych, adamasz-
kowych, za kop. 60.Obrusy białe i kolorowe, z fren-
dzą lub bez, po rs. 1 k. 10.Ręczniki czysto lniane, po kop. 40
i 50 za ręcznik.Koldry pikowe, wyb., po rs. 3 i
rs. 3 k. 25.Koldry wełniane, sławuckie i an-
gielskie, po rs. 6 i rs. 8.Tybet i Adamaszek na kol-
dry, bar-
dzo szeroki, po kop. 80 za łokieć.Barchany wybor., po kop. 15, 17,
20, 23 i 25.Purpur na wyspy, prześl., trwałe,
po kop. 25.Perkal biały, wyborowy, 1 1/2 łok.
szeroki, po kop. 12 1/2.Creton zdrowia, przewyższający
płótno, 1 1/2 łok. szeroki, po
kop. 15 łok.Victoria lawn, bardzo cienki,
po 25 i 30 kop. łok.Madepolam, siedm ewiercier, po
kop. 25.Kaszmiry kolorowe i czarne, wy-
borowe, po k. 70 za łok.

(2 łok. szerokie).

Atlasy białe, czarne i kolorowe, po
kop. 70 za łokieć.Pół-płótno najlepsze, po k. 10, 12
i 13 za łokieć.Płótno krajowe, sztuka 30 1/2 łok.,
za rs. 4 kop. 50.Pika i Dymka prześliczne, po k.
15 za łokieć.Całe wyprawy od rs. 50 do 3,000.—
Kosztyorys na całe wyprawy, cenniki,
rysunki próbki na każde żądanie bez-
płatnie się wysyła.— **Obstalunki z**
prowincji wysyła się z dotychczasową
akuratnością i sumiennością.— Adres:
Iz. Heriz, Dzika, dom Brauna № 1. 857

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy

EDREDON z Norwegji

i wybór PIERZY

własnego darcia,

poleca specjalna sprzedaż Puchu na **STA-**
REJ POCZTIE, Krakowskie-Przedmieście

№ 27. Pod ZEGAREM.

UWAGA. Przyjmuje się stale **PIERZE****DO DARCIA**, od najmniejszej do naj-
większej ilości. 367

Nagrody rs. 2.

W Sobotę, d. 11 Lutego po południu, wy-
biegła z domu suczka mała, biała, z brzo-
wym łebkiem i takąż łapą na grzbiecie. Ła-
skawy znalazca raczy odnieść ją na ul. Zgoda
№ 2, miesz. 13, za powyższą nagrodą. 525r

Potrzebny jest natychmiast

Nauczyciel

z upoważnieniem na utrzymywanie szkoły
prywatnej.— Wiadomość w sklepie pieczywa
przy ulicy Senatorskiej pod № 3. 1115

DLA KOBIEC

ZAKŁAD RZEMIEŚNICZO-NAUKOWY POD FIRMĄ O. SUCHOWIECKA
przyjmuje uczennice tak przychodnie, jak i z całkowitem utrzymaniem na naukę: kroju sukien, bielizny, strojów
damskich, krawatów, kwiatów, malowania na porcelanie, introligatorstwa, buchalterji i innych. 466-rBRACKA 14
wejście od
CHMIELNEJ.

Drukarnia katolicka w Częstochowie,

przy ulicy Ogrodowej Nr 177,

otwarta w II połowie r. z., wykonuje prócz **DZIEŁ I KSIĄŻEK TREŚCI RELIGIJ-
NEJ**, także i drobniejsze podręczne roboty drukarskie, jak np.: bilety wizytowe, adre-
sy firmowe, blankiety, rachunki, etykiety, tabele, cenniki, cyrkularze, kwi-
arjusz, Rejstra gospodarskie etc. etc., nadto wchodzi w umowy z autorami.

Obecnie opuszcza prasę nakładem tejże drukarni książka do nabożeństwa, p. t.: „**ŚPIE-
WNIK KOŚCIELNY**“, z 67 ark. dużej 16-ki złożona; cena egzemplarza zbroszowanego
rs. 1, oprawnego w skórę rs. 1 kop. 50. Skład główny w tejże drukarni. Wkrótce opuści
prasę książka p. t.: „**WIANEK ŚW. ANNY**“, zawierająca prócz opisu historycznego
o św. Annie, wybór modlitw codziennych, (czysty dochód z książki tej przeznaczony jest na
korzyść spalonego klasztoru św. Anny w Przywrocie); znajduje się także na ukończeniu Tom
1-szy dzieła dwutomowego ks. J. Osieckiego, p. t.: „**Nauki ludowe religijno-moralne**“,
w których opowiedziana jest treść wiary katolickiej.

Obecnie rozpoczął się druk nowej książki p. t.: „**Miesiące Dzieciątka Jezus, czyli
Nabożeństwo dla wiernych na Adwent i na Karnawał**“.

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochożący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie
przez przeora Dom. Magnelonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia
dziąsła, niszczy osad kamienny, obroni od psucia się zębów i wzmacnia emalę ta-
kowych. Oddychowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją
wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszyst-
kie towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr. 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80,
Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i deta-
liczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA**, ulica Krakowskie-
Przedmieście 83.

Przygotowanie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym
składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EAU DE LYS DE LOHSE.

Słynna specjalność przeciwko opaleniu i piegom.
Woda liljowa Lohsego, aprobowana przez rady
lekarzkie w Bawarii i Austro-Węgrzech i zalecana
przez wielu innych znakomitości doktorskich.

Eau de Lys de Lohse niszczy piegi, czerwone
i złote plamy, oraz wszelkie dolegliwości i cierpienia
skórne.

Eau de Lys de Lohse wydelikatnia i upiększa
płóć, ochraniają od ostrości powietrza i od wszelkich
wpływów zewnętrznych.

Eau de Lys de Lohse zachowuje świeżość i
młodość cery do późnego wieku.

Gustaw Lohse w Berlinie.

Perfumer i dostawca nadworny J. C. M. Cesarzowej
Niemieckiej, wynalazca niezrównanych perfum kon-
fajowych. Królowej Nocy, Heliotrope blanc i Szaroty al-
pajskiej. (Edelweiss).

Cena za flaszke rs. 1 kop. 50, za 2 flaszki pojedyn-
cze lub 1 podwójną rs. 2 kop. 70, z przesyłką pocztą
kop. 50 do ożej.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na powyższą firmę.

SPRZEDAŻ GŁÓWNA W WARSZAWIE

u **ALEKSANDRA KOCHA**,

ulica KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 83.

OTWARTY KREDYT

w **MAGAZYNIE UBIORÓW MIEKICH ZJEMOCZONYCH MAJ-
STRÓW KRAWIECZKICH** w Warszawie, ulica Długa Nr 20, dla każe-
go mieszkańca miasta Warszawy mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych po-
ręczyteli.

Za poręczycieli przyjmowani są: 1) Właściciele Sklepów, Fabryk, Zakładów
i t. p.—2) Kładowi Urzędnicy wszystkich władz Rządowych (którzy biorąc dają zapo-
ręczycieli tylko swych kolegów i 3) właściciele domów w Warszawie.

Ceny stałe przez biegłych oznaczone, do których za wziętą na wypłat garderobę
nie się nie dolicza.

Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarii Spółki, od godziny 4 do 8 po po-
łudniu.

Nauka i wychowanie.

Ważne dla gospodarstwa! Udzielam lekcji
prania i nowego systemu prasowania bie-
lizny gładem, kurs cały za rs. 5, metodę
prasowania gładem rs. 3, w Poniedziałek
kurs ogólny dla służących po rs. 2. Przy-
muję także bieliznę do prania niesłychanie
tanie, np. koszule męskie bez kołnierzy po
kop. 10 i t. p., bez najmniejszego uszko-
dzenia.—Prania gospodarska. Przejazd 11.

Paryzanka wada udziela lekcji w poob-
iednich godzinach, za przystępną cenę. Wia-
domość w kantorze komisowym Anny Damerau
Krakowskie-Przedmieście 36, wprost Sa-
skiego placu. 1811

Nauczyciel z konwersacją francuską, po-
trzebny jest zaraz, za wynagrodzeniem
rs. 1.000 rocznie. Bielarska 17, mieszka-
nia 5, drugie piętro. 1850

Pedagog młody, niemiec, posiadający język
polski, życzy udzielać konwersacji niemiec-
kiej teorii, muzyki i rysunków, po 30 kop.
za lekcję. Przyjmuje miejsce stałe lub lekcje
za obiad. Wiadomość w kantorze komisowym
A. Damerau, Krakowskie-Przedmieście 36.

Polka z patentem, poszukuje lekcji na go-
dziny. Wiadomość: Smolna 2, 1 piętro.

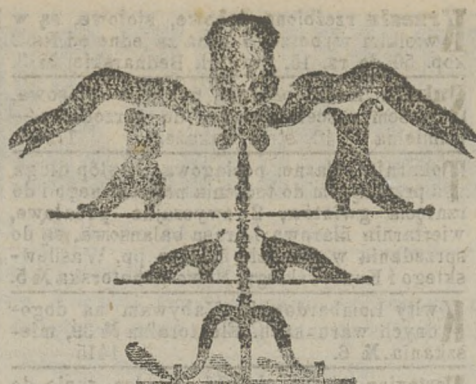
Uczennica Instytutu Muzycznego, życzy udzie-
lać lekcji muzyki, albo przyjąć demi-placę.
Ulica Hoza 18A, mieszkania 16. 1777

Francuzka do konwersacji potrzebna jest,
dla osoby starszej. Adresy uprasza się
składać w Kantorze Kur. pod lit. W. H. 1840

Francuzka młoda, czternasto-letnia, z za-
konej i rekomendowanej dobrej rodziny, wia-
dająca porównanie językiem rodzinnym, przy-
głębła znajomość języka przy młodej osobie
swojego wieku, z którą w zamian za ogo-
wienie jej z językiem francuskim mogłaby po-
bierać dalsze wykształcenie. Adresy składać
można w kantorze Kurjera Warszawskiego
pod lit. K. W. 188

Polka wykształcona, życzy udzielać kore-
petycji, wszystkich przedmiotów klasy-
cznych. Biuro Nauczycielskie Łuczajskiego,
Krakowskie-Przedmieście 6. 192

Lekcyj kroju udziela się. Ulica Święto-
jerska, domu 22, mieszkanie 31. 1827



WAŻNE DLA DAM.

Wyprzedaż.

Z powodu zbyt dużego nagromadzenia się
w składzie moim obuwia damskiego, urzą-
dziłem tymczasową wyprzedaż takowego po
cenach niżej kosztu.—Wyprzedaż ta trwać
będzie do 15-go Lutego.—Ktoby zatem z
Szanownej Publiczności życzył sobie korzy-
stać z nadarzającej się sposobności taniego
nabywania trwałego i elegancko wykonanego
obuwia, raczy się zgłosić do Magazynu
Obuwia damskiego, przy ulicy Niecałej 3.

Jan Borodicz.

Fabryka Maszyn i Narzędzi JAKÓBA FAJANS i S-ki w Warszawie,

ulica Daniłowiczowska 5 (619),

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:

Maszyny drukarskie pospieszne i akcydencyjne, ręczne i nożne.
Maszyny litograficzne pospieszne i prasy ręczne.
Maszyny introligatorskie wszelkie, do cięcia, prasowania i gładzenia.
Wszystkie utensylia drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Podjeżdżają się kompletnego urządzenia:

Drukarni, Litografii i Introligatorni, sporządzając kosztorysy.
Generałna Reprezentacja „Augsburskiej fabryki Maszyn” na Ma-
szyny drukarskie pospieszne i rotacyjne.

Skład farb drukarskich i litograficznych, bronzów, oraz kamieni
hawarskich. r—320

CENY W SKŁADACH WĘGLA I DRZEWA F. ŁAPINSKIEGO.

Za korzec WĘGLA grubego najlepszego z odstawy	Rs. 1 kop. 5.
z własnej kopalni „JAN” z odstawy	1 „ 95.
kostkowego z odstawy	1 „ 15.
Drzewnego do samowarów z odstawy	1 „ 35.
Kowalskiego pub po kop. 35.	
Sążeń kubiczny DRZEWA sosnowego Szczapowego z odstawy	18 „ —
olszowego	17 „ —
brzoźowego	18 „ —

Do każdego sążnia kubicznego drzewa rąbanego dolicza się rs. 1 (jeden).—Odstawy
natychmiastowa w wozach krytych plombowanych stemplem Magistratu ostępowanych.

F. ŁAPINSKI.

Kantor Główny, Ul. Jerozolimska Nr 33.

10 r

Mam honor dobieść Szanownej Publiczności, oraz
łaskawym klientom, że Główny Skład Płótna,
Rafów i Bielizny, b. firmy: Jarocki i Kwa-
śniewski, egzystujący od lat 16, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 452,
przewadzony przeze mnie od założenia, po rozwiązaniu wspólni przeszedł na wyłącz-
ną moją własność,—takowy nadal prowadzić będę wznaczenie rozszerzonym zakresie
pod własną firmą: **WŁADYSŁAW JAROCKI**.—Staraniem moim będzie tak
dobrocio towarów, jako też przystępnością cen, zasłużyć na uznanie stałych mych
klientów, oraz Szanownej Publiczności, która maie tak jak dotąd względami swymi
zaszczycać raczy. 1122

WŁADYSŁAW JAROCKI.

KANTOR BERNARDA BERSOHN,

przeniesiony
został na ulicę
Niecałą Nr 1.

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH S. B. Tanagoza

w Warszawie, Nowy-Swiat 35.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż udzielano dotąd 20% rabatu
na każdy funt tytoniu lub 100 papierosach, w celu zapoznania Szanownej Pu-
bliczności ze swymi wyrobami jeszcze tylko do d. 25 b. m., mied będzie miejsce
po upływie zaś tego terminu wyroby te sprzedawane będą detalistom po cenach
nominalnych.—Otrzymawszy w tych dniach znaczny transport wyborowych ga-
tunków tytoniu na różne ceny, Magazyn poleca się łaskawym względem Szanow-
nej Publiczności. 1150

Posady i prace.

Pracowniczka z prowincji, sierota, z do-
brych rodziców, 13-letnia. Puka do sere
młodszych JW. PP. i prosi o opiekę i pra-
cę na stałe. Prosi o złożenie adresu do Kan-
toru Kur. War. pod lit. T. J. 1860

Człowiek młody, znający dokładnie języki:
francuski, niemiecki, polski i ruski, poszu-
kuje miejsca w kantorze, biurze, lub handlu.
Piwna 9, w ochronie. 1826

Potrzebna jest niska do dzieci, mówiąca
po rusku, z dobrmi świadectwami. Ulica
Wilcza 2, mieszkania 5. 1882

Człowiek młody, były kupiec, znający grun-
townie stosunki miejscowe piszący po-
prawnie, posiadający rekomendacje, poszu-
kuje posady Inkasenta, Magazyniera, lub
t. p. Adresy przyjmuje Kantor Kur. War.
pod lit. L. F. 19. 183

Panny kompletne uzdatnione w krawiec-
czeniu damskiej, potrzebne są do maga-
zynu Salomei Waldenberg, pod firmą M. Bronz,
Miedowa 2, Podwale 3. 1836

Dam oraz Panów dobrze wychowanych, po-
trzeba do kompletu lekcji tańca, w domu
familiaym. Ul. 7-goda 6, mieszkanie 8. 1831

Człowiek piekarski uzdolniony w swoim
fachu, poszukuje zaraz zatrudnienia. Wia-
domość: ul. Niecała 1, w magazynie mebli.

Osoba w średnim wieku, b. obywatelka,
z wyzszym wykształceniem i muzyką, zna-
jąca się dobrze na gospodarstwie i szyciu,
poszukuje miejsca w Warszawie od Wielkiej
Nocy do dozoru dzieci, gospodarstwa, lub do
towarzystwa i opieki osoby słabej. Adresy pro-
szą składać w kantorze Kurjera pod lit. N. N.

Kucharka potrzebna jest, z dobrmi swia-
dectwami. Elektoralna 45a, stróż wskaze.

Otrzymaj honorarium, kto wyrobi po-
sadę Felczera starszego, który już był
w fabrykach felczerskich—w Królestwie lub
w Cesarstwie. Wiadomość w Warszawie,
u Stanisława Oltarzewskiego pod 13, na
Starem-Mieście. 1838

Pona znająca polski i niemiecki język, po-
trzebna jest do dwójga dzieci. Zgłosić się
ul. Br. Kozłowej 3, do pp. Lion. 193

Dona francuska poszukuje miejsca na wieś. Nowy-Swiat № 30, miesz. 36. 1861

Człowiek młody, subiekt handlowy, przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa z kilkuletniej pracy, mogący powołać się na rekomendację poważnych firm towarzyszy, poszukuje posady od 1 Marca r. b. Wiadomość w zakładzie tapicersko-dekoracyjnym p. Sączewskiego, Chmielna № 13. 1816

Pereiter zdolny poszukuje posady. Adres: Chmielna № 9, u Rządcy domu. 1814

Uczeń potrzebny jest do cukierni, dobrej kondyty, w wieku lat 13—14. Wiadomość: Leszno № 23, pierwszeństwo mają z prowincji.

Danny uzdatniony w szyciu krawiecczym damskiej, potrzebne są do pracowni K. Bilewskiej, ulica Chmielna № 3. 1833

Praktykancki potrzebni są do zakładu słusarsko-mechanicznego i fabryki kas ogniotrwałych Edwarda Żurn, Chłódna № 18. 1852

Udźci młodych od lat 16 do 20, poszukuje się do fabryki guzików. Ogrodowa № 34

Kupno i sprzedaż.

Mebie bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuski, garnitur orzechowy, szafy do sukien, szafki do bielizny, tremo, lustra, biorko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, etażerka, gżemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, biblioteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac S-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 1675

Mebie dębowe, rzeźbione, po cenach fabrycznych. Krakowskie-Przedmieście № 27, stara poczta, pod zegarem, u stolarza P. Majchrzaka. 1793

Skreypce koncertowe do sprzedania. Ulica Hoża № 4, mieszkania 9. 1837

Kostjum damski krakowski, w komplecie, jest do sprzedania za przystępną cenę w Sali Licytacyjnej, Miodowa 11. 1829

Suknia wełniana, strojna, koloru erém, prasowana, do sprzedania. Prózna 9, Kryński.

Sa do sprzedania następujące przedmioty: 2 lustra z konsolami, 2 sofy, stolik do kart, szafka do bielizny orzechowa i lampa wisząca, a wszystko po bardzo przystępnej cenie. Ulica Hoża № 11, miesz. 9, na parterze. 1843

Wiadomość dla amatorów rzeczy starożytnych: Jest do sprzedania antyk Biurko mahoniowe, starożytne, rzeźbione, lustro w środku, o 6 sznułach dużych i 12 małych. Obejrzeć można od godz. 2 do 5 codziennie przy Brackiej № 4a, m. № 18. 1804

Garnitur Mebli za rs. 90, ładnym pokryciem kryty i szeslong za rs. 25, do sprzedania u Tapicera. Leszno № 1. 1886

Stoły cztery sklepowe są do sprzedania. Ogrodowa № 34. 1869

Portepian świeżej konstrukcji, o 7 oknach, palisandrowy, za rs. 280 do sprzedania; także zostawiono Portepian krótki, za rs. 160. Freta № 1, miesz. 9. 1878

Do sprzedania: 8 czarnych krzesełek, czarnym atlasem krytych, stolik czarny, biurko mahoniowe z fotelem, zegar z konsolą, fortepian, żyrandol i lampy. Rymarska № 4, miesz. 7, od godz. 11—1. 1837

Stół dębowy, jadalny, ozdobny, rzeźbiony, dla 30 osób, jest do sprzedania. Wiadomość u stolarza: ulica Śliska № 28. 1883

Portepian krótki, mahoniowy, o 7 1/2 oknach. Stare-Miasto № 8, miesz. 6. 1884

Amerikanik, małe sanki i siodło w dobrym stanie, ładne, za niską cenę do sprzedania. Bednarska № 23, lokalu 5. 1885

Portepian czarny, o 6-ciu oknach, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość w mieszkaniu Góreckiego, w domu gdzie cyrkul 10, obok kościoła św. Krzyża, m. № 24. 1887

Garnitur mebli orzechowych, używanych, kryty bardo pokryciem, do sprzedania bardzo tanio! a tanio! Śliska № 8, m. 26. 1877

Koni para, młodych, karecanych, do sprzedania. Chmielna № 12. 1700

Portepian amerykańskiego systemu, z angielską mechaniką, do sprzedania za rs. 325 lub do wynajęcia. Róg Żorawiej i Kruczej № 12, mieszkania 5. 189

Lóżka dwa i toaletna, mahoniowe, garniturowe, w dobrym stanie, do sprzedania za cenę przystępną. Żłota № 11, m. 10. 1801

Mebie za 100 rs., urządowej roboty: 1 Kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, weale nieużywane, pozostawiono do sprzedania w zakładzie tapicerskim p. Ruszczyńskiego. Ulica Orła № 12. 1705

Urządzenie z dwóch sklepów, złożone z 4-ch szaf, 2-ch kontuarów, tremo, lamp sklepowych, sztyldów rekawicznicznych, oraz używanej kanapy, krzeseł i stołu, za przystępną cenę. Wiadomość: Świętokrzyska № 19, w sklepie rekawicznicznym. 1735

Suknia wieczorowa, lekka, wełniana, koloru erém, z atlasowym kirasowym stanikiem, raz kilka godzin użyta, do sprzedania bardzo tanio w fabryce kwiatów. Nowy-Swiat № 53.

Krzesła rzeźbione dębowe, stołowe, są w wielkim wyborze, a cena za jedno od Rs. 2 kop. 50 do rs. 15, przy ul. Bednarskiej № 3.

Suknia, model paryżki, ponsowa atlasowa, z atlasem rescele ubrana, do sprzedania. Chmielna № 40, stróż wskaże. 1794

Tokarnie żelazne: pociągowa, 10 stóp długa z przyrządem do toczenia poprzecznego i do rznięcia gwintów, 2 zwykłe pedały, wiertarnia filarowa i prasa balansowa, są do sprzedania w składzie maszyn pp. Wasilewskiego i Kaniewskiego, Nowo-Senatorska № 5.

Kwity Lombardowe!!! Nabywam na dogodne warunki. Elektoralna № 39, miesz. 6. 1415

Portepian czarny, krótki, bardzo tanio do sprzedania. Mylna № 7, m. 13. 1662

Kupuje! Złoto, srebro, użytą biżuterję i drogocenne kamienie, wymienia na nowe i t. d. Jubiler J. Betcher, Freta № 8. 1769

Portepiany używane, różnych fabryk, są do sprzedania w wielkim wyborze, po cenach przystępnych; strojenia i wszelkie reparacje przyjmuje Fabryka Teodora Bierackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerolimskiej. 1634

Ma sprzedaż Maszyna Singera do szycia. Pokój ciepły z meblami lub bez do wynajęcia u Rządcy domu № 37, przy ul. Śliskiej.

Portepian jest do sprzedania za rs. 45. Nowojęska № 3, mieszkania 13. 1686

Portepian krótki, zupełnie wyrestaurowany, za rs. 225, nowe Fortepiany własnej roboty są do sprzedania lub wynajęcia. Fabryka Fortepianów Elwart, Mokotowska № 21, (plac św. Aleksandra). 1663

Portepian palisandrowy, o 7-min oknach, z blatem metalowym, nowego fasonu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania przy ulicy Freta № 47, w oficynie na 1-m piętrze, stróż wskaże. 1757

Garnitur Mebli mahoniowych, starego fasonu, t. j.: 1 Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół do sprzedania, za bardzo niską cenę. Ulica Elektoralna № 20, w drugim podwórzu, mieszkania № 30, od godziny 10 do 5 po południu. 1819

Interesa handl. i majątk.

Magie, z powodu śmierci właścicielki, są do sprzedania. Krak-Przedmieście № 16. 169

Magiel do sprzedania za przystępną cenę. Śliska № 37. 1694

Do wydzierżawienia pierwszorzędną zakład kapielowy. Wiadomość: Chmielna № 9, miesz. 1, od godz. 4—6 po południu. 1565

Dom murewany, z połową frontu do budowania, w bliskości Krakowskiego. Przedmieście położony, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość powziąć można przy ulicy Orlej № 3, mieszkania 4. 1806

Rs. 1,500. Pożyczka na najpewniejszą gwarancję hipoteczną. Oferty uprasza się składać w kantorze redakcji pod lit. M. T. 1800

Sklep wiktualowy jest do odstąpienia, z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Śliska № 7.

Interes handlowy w dobrym punkcie, z wyrobioną klientelą, potrzebny do zamiany na dom lub za gotówkę, albo sklep z urządzeniem i towarami, lub bez. Oferty: Bracka № 17, u stróża. 1842

Plac do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., przy ulicy Dobrej, położony obok gmachu łazienek akcyjnych przy Nowym Zjeździe, oraz Plac przy ulicy Instytutowej. Wiadomość w biurze właściciela przy ulicy Miodowej № 11, lub u rządcy domu tamże 1873

Pożyczka 10,000 rs. na dobra ziemskie, położone w pow. Radzyńskim, potrzebna jest na spłacenie takiegoż długu z pierwszego numeru hipoteki. Wiadomość u p. reagenta Aleksandrowicza, w gmachu Sądu Okręgowego. 1713

Sklep wiktualów bardzo korzystny, z zimowymi zapasami, jest do odstąpienia w każdym czasie. Ul. Kościelna № 9 nowy. 1858

Sklep wiktualów jest do sprzedania w każdym czasie, z patentem nowym, przy ulicy Chmielnej i Twardziej, w korzystnym miejscu, wprost fabryki, № 57. 1864

Sklep wiktualów jest do sprzedania zaraz. Ulica Chmielna № 18. 1879

Sklao herbaty, cukru i towarów kolonialnych, elegancko rządzone, z towarami lub bez takowego, z powodu nagłego zmiany interesów jest do sprzedania na warunkach przystępnych, komornie nie drogie, w miejscu ludnym. Wiadomość w składzie materiałów aptecznych Andrzejewskiego i Nickiego, plac św. Aleksandra, w targu Rybińskiego. 1882

Zakład mleczny z kawiarnią, z eleganckim urządzeniem, przy przynajmniej ulicy, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. — Marszałkowska № 58. 1866

Skład nici i galanterji w dobrym miejscu, z powodu zmiany okoliczności, jest do odstąpienia z towarami lub bez. Wiadomość: Miodowa № 15, stróż wskaże. 1887

Sklep wiktualów jest do sprzedania każdego czasu z powodu zmiany interesu. Ul. Pańska № 56 nowy. 1729

Dom w Warszawie w cenie rs. 40,000, kto by miał i chciał takowy zamienić na większy, zechce złożyć numer tegoż i adres swój w Kantorze niniejszego pisma, pod lit. L. J.

Apteka wraz z domem i maszyną do wód, jest do sprzedania w gubernji Lubelskiej. Blizsza wiadomość: Nowogrodzka № 21A, m. 5, u Gładkowskiego, od godz. 4—8 wieczor. 1802

Dystrybucja z towarami i urządzeniem z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 65. 1810

Sklep wędliniarski z całym urządzeniem do sprzedania w każdym czasie. Smocza № 6.

Sklep wiktualów jest do sprzedania za cenę przystępną, z powodu śmierci właściciela. Ulica Chmielna, za Żelazną, № 55. 1724

Sklep dystrybucyjny, z materiałami pięściennymi i dystrybucją, zaraz za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w Dystrybucji, Hoża № 2. 1822

Sklep mydlarski jest do sprzedania za 350 rs. Wiadomość w kiosku: róg Ciepłej i Twardiej.

W mieście Nowo-Mińska jest do sprzedania dom drewniany, składający się z 20 pokoi i 2-ch kuchni, z obszernym zabudowaniem gospodarczym, z ogrodem owocowym i spacerowym, przeszło 300 prętów wynoszącym. Dom przynosi 1,200 rs. czystego dochodu, sprzedany być może za 7,000 rs. Blizsza wiadomość powziąć można na miejscu u współwłaściciela sędziego gminnego Wojewódzkiego. 1640

Oficyna sama w sobie, z ogrodem, składająca się z 4-ch pokoi, kuchni, piwnicy, góry, spiżarki, komórek, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Wiadomość: ulica Łucka № 4, u właściciela; także są różne Lokale w nowymyrowanym domu, stajnia i skład na węgle do wynajęcia. 1500

Jest do odstąpienia sklep z niemi i galanterją. Wiadomość: Nowy-Swiat № 7, w sklepie obok jublera. 1683

Magie Wiedeńskie są do sprzedania z powodu zmiany interesu, przy rogu ulicy Twardziej i Marjańskiej № 11. 1669

Sklepik Wiktualów jest do sprzedania w każdym czasie. Ulica Królewska № 9, obok nowego teatru. 1783

Interes przemysłowy, hipotecznie gwarantowany, w szacunku 18,000 rubli, dający w najgorszym razie 100% rocznie, z przyczyną braku czasu do zajmowania się administracją, jest do odstąpienia lub w zamian. W zamian mogą być przyjęte nieruchomości, majątki obciążone długami, lecz na dobrych warunkach, oraz sumy hipoteczne, dobrze ułożone. Oferty: lit. K. K. 18,000 przyjmuje Kantor Kur. War. 1788

Lokale.

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 25, obok fabryki tabaczej „Union“: 1) 3 Pokoje, pasaż, kuchnia, spiżarnia, piwnica i oddzielna góra. 2) Plac na skład węgla i drzewa, lub inny proceder. 3) Stajnia i wozownia, mogące służyć na zakład mleczny. Wiadomość u stróża domu. 1716

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wateklozetem, spiżarką, wodociągiem, zlewem i piwnicą, do wynajęcia od 1-go kwietnia przy ulicy Brackiej № 4a. Sklep duży z wystawą, urządzeniem gazowym, z przyległym pokojem i z kuchnią, razem. Wiadom. na miejscu. 1805

Pokoik z meblami i opalem, z wspólnym przedpokojem, może być dodany salonik, jest do wynajęcia każdego czasu. Ul. Nowy-Swiat № 59, mieszkania 27. 1807

Pokój do wynajęcia przy rodzinie, dla osoby płci żeńskiej, może być z samowarem, usługą lub bez. Wiadomość: Żłota 6A, m. 18.

Hoża № 11. 5 i 3 Pokoje z wszelkimi wygodami od 1-go Kwietnia r. b. 1752

Do wynajęcia dwa obszerne pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, od 1-go Kwietnia, za rs. 170 rocznie. Wiadom.: Chmielna № 53/1550a, u właściciela. 1719

Do wynajęcia w okolicy Grzybowskiej całe 1-sze piętro, mogące służyć na jaki zakład lub inny użytek, składające się z 3-ch dużych sal, z 3-ch mniejszych pokoi, kuchni dużej ze zlewem, piwnicy, góry i skład na drzewo; tenże lokal na żądanie może być rozdzielony. Wiadomość: ulica Nowy-Swiat № 68, mieszkania 37. 727

15 Lokali po 2 pokoje, z kuchnią i zlewem, od 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia, przy ulicy Grzybowskiej № 30 u właściciela, wiadomość tam gdzie Kapiele Żelazne.

Do wynajęcia od Marca na parterze 7 pokoi, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem; na 1-m piętrze 1 pokój z przedpokojem. Od Kwietnia zaś na parterze pokój z kuchnią, wodociągiem i zlewem; na 11-m piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem i wodociągiem. Wszystkie lokale za bardzo przystępną cenę. Wileza № 17D, róg Marszałkowskiej. 1870

Lokale różne, większe i mniejsze, z wszelkimi wygodami, oraz Sklepy do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Nowy-Swiat № 4.

2 Lokale na 1-m i 2-m piętrze, po 3 pokoje, przedpokój, kuchnię, ze zlewem, pasażem, zachowanką, piwnicą; na 1-m piętrze jest balkon, od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość u właściciela, Hoża № 30B. 1876

2 wielkie Pokoje na dole, na warsztat lub zakład, są do wynajęcia, za b. umiarkowaną cenę. Zakroczymska № 9, wiadomość tamże u właściciela domu. 1871

Pokój z meblami, usługą, lub bez tychże, od 1 Marca do wynajęcia. Chmielna 46, mieszkania 9. 1859

Dwa Pokoje z meblami do najęcia, od 1 Marca r. b., lub pomieszczenie dla panien uczęszczających do Instytutu muzycznego, lub innych zakładów. Aleksandria № 14, mieszkania 15. 191

Mieszkanie do najęcia, kto by miał z panów Właścicieli lub Rządców domów od 1 Lipca r. b., w okolicy Żelaznej Bramy, suche, ciepłe i widne, w cenie 400 rubli rocznie, ze zlewem i wodociągiem, raczy dać wiadomość pod № 2, ulica Skórszana w Bazarze, mieszkania № 11. 1863

Salon, pokój sypialny i przedpokój, umiarkowane, miesięcznie rs. 25. Bracka № 5, lokalu 17, parter. 1841

2 Pokoje na 1-m piętrze, są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. Podwal № 3, w Handlu T. Tock. 1844

W Alei Jerolimskiej, przy Żelaznej, pod № 87, są do wynajęcia tanie i wygodne lokale. 1615

Pokoje 3, przedpokój, komórka, piwnica i góra, do wynajęcia od 1 Kwietnia 1882 r. Leszno № 18, mieszkania № 42, w oficynie na 2-m piętrze. 1756

Lokal z wszelkim komfortem i dogodnościami, z całym urządzeniem gazowym, złożony z 5 pokoi, 2 przedpokoi, kuchni, spiżarki i wygodki, od 1-go Kwietnia r. b. Ul. Sienna № 4a, 6-ty dom od Marszałkowskiej na prawo. Tamże do wynajęcia 2 sklepy zdane dla rzeźnika, felerzera, na szynk, bawiarę, lub na sklep mydlarski i t. p. 1620

Do wynajęcia przy ulicy Piękiej № 21, wprost gimnazjum, różne Lokale: Sklep z mieszkaniem, lub bez takowego, oraz Wozownia duża. Wiadomość na miejscu, u Rządcy domu. 1569

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufów, Waliz i Toreb podręcznych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufy do naprawy i odnowienia. 93

Piana Wanny kop. 50 i 35, Łazienka 50. Chmielna 9. 1733

Obiady prywatne na miejscu i do domów, po Rs. 10 i 7 miesięcznie. Żorawia № 10, mieszkania 8. 1664

Domina i Amazonki do wynajęcia, od rs. 2 i wyżej. Leszno wprost Rymarskiej № 4, w Magazynie Dziankowskiej. 1865

Kawiarne otworzyłem w domu № 3 Hoża. Kawa najlepszych gatunków, kubek duży kop. 5. Ciasto świeże. Z czem polecam się Szanownej Publiczności. 1721

Tapicer przyjmuje obstarunki na różne tapicerskie roboty, nowe i stare, oraz odświeżanie mebli, pokrowey, matorney, zakładanie firanek i t. p., u siebie jakoteż i po domach prywatnych, stosownie do życzenia; a robota będzie wykonana z całą sumiennością, po cenach jaknajprzystępniejszych. — Alea Jerolimska № 34. 1812

Puder nowy w płynie, La beauté Naturelle. Wyrabia się za pozwoleniem Urzędu Lekarskiego. Ulica Wspólna № 1, m. 25. 1878

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, u Akuszerki Sikorskiej, przy ulicy Ogrodowej № 2. 1855

Mamki wiejskie i miejskie z młodemi i starszemi pokarmami, jedna żydówka, u Akuszerki Brzezowskiej. Ul. Wielka № 13.

Mamka młoda, wiejska, z dwó-miesięcznym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Długa № 19, u Akuszerki. 1889

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spożywające się słabości, zapewniając troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 9. 1653

Pieniądze w ilości rs. 200, z ciężkiej pracy i zaoszczędzone zagonięty. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić do Hotelu Paryżkiego, pod № 82, lub do Kantoru za dobrem wynagrodzeniem. 1880

Nagrody rs. 20, otrzyma znalazca pierścienia złotego, ze szmaragdem otoczonym brylantkami. Zgłosić się do szwajcara domu № 64, ulica Marszałkowska. 1881

Koszyczek stary zgubiono, w którym znajdowało się: cały, połowa i ćwiartka losów loterii klasycznej. Uprasza się znalazcę pozostawić sobie wszystko oprocz tych biletów, które oddać należy do 10 cyrkulu policyjnego. 1799